

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Rumer pojedynczy kosztuje w miejscach i na prowincji **10 Mk.**

Biurowisko Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników 3. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafrach. — Listy należy francusko.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.596.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 75.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy 150 — Mk.
we Lwowie z dostawą 175 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce 180 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 250 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za rok 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31. I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Antoniego Dziekońskiego z Grybowa do Krakowa i przeznaczył do służby w tamtejszym Województwie.

Generalny Delegat Rządu zamianował star. komisarzy leśnictwa inż. Edwarda Migdela w Nowym Sączu, inż. Adama Mosiewicza w Jasle i inż. Wiktora Domańskiego w Kołomyjach radcami leśnictwa w VII stopniu służbowym.

Generalny Delegat Rządu dla Małopolski zamianował sekretarza powiatowego Michała Fedaka dyrektorem Urzędów pomocniczych Okręgowej dyrekcji robót publicznych we Lwowie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł państwowego inspektorat weterynaryjnego Józefa Haydukiewicza ze Lwowa do Dąbrowy i starszych państwowych lekarzy weterynaryjnych: Stanisława Zuzińskiego z Żółkwi do Żywca, Felixa Mechłowicza z Żydaczowa do Wiedwie, Henryka Fabiańskiego z Bochni do Grybowa, Kazimierza Barskiego z Przemyśla do Dobromila, Włodzimierza Holskiego ze Lwowa do Sambora, Leona Lublinera ze Lwowa do Brodów, Stanisława Wilka z Podgórz do Skatatu, Józefa Serwe ze Sanoka do Skolego, Ludwika Rajskiego, z Turki do Kołomyj, Alfreda Irzykowskiego z Ropczyce do Żydaczowa, Jana Gromczakiewicza ze Lwowa do Bochni, Leiba Schimmera z Dąbrowy do Podgórz i Jana Kwiecińskiego ze Lwowa do Sanoka, oraz państwowego lekarza weterynaryjnego Daniela Jarosza ze Lwowa do Tarnopola.

Zarazem przydzielił Generalny Delegat st. państwowego lekarza weterynaryjnego Berla Engla z powrotem do Starostwa w Żydaczowie cofając jego przeniesienie do Żydaczowa.

Prezes sądu apelacyjnego zamianował: starszymi radcami rachunkowymi z uposażeniem VII. stopnia służbowego radców rachunkowych: Stanisława Lenczowskiego, Władysława Czyżewskiego, Zygmunta Rudolfa Dienera i Zygmunta Józefa Grabowicza,

radcami rachunkowymi z uposażeniem VIII. stopnia służbowego rewidentów rachunkowych: Władysława Przybylskiego i Józefa Müllera, wreszcie

dyrektorem kancelarii z uposażeniem VII. stopnia służbowego dyrektora kancelaryjnego Karola Sobolskiego, — wszystkich we Lwowie.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1921 w przedmiocie zmiany § 18 „Tymczasowych przepisów” z dnia 26 stycznia 1920 o sposobie pobierania przychodów i dokonywania wydatków przez władze i urzędy państwowe (Monitor Polski Nr. 59—64 z r. 1920).

Na zasadzie ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o Tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, zarządzam co następuje:

§ 1.

§ 18 „Tymczasowych przepisów” z dnia 26 stycznia 1920 r. o sposobie pobierania przychodów i dokonywania wydatków przez władze i urzędy państwowe otrzymuje brzmienie następujące:

Odbiór każdej wpłaconej kwoty Kasa Skarbowa potwierdza (kwitując) albo przez wydanie kwitu kasowego, sporządzonego na specjalnym blankiecie (według wzoru Nr. 6 instrukcji dla kas skarbowych), albo przez pisemne potwierdzenie odbioru, umieszczone na nakazie płatniczym lub na innym dokumencie.

menie, przyczem ten ostatni sposób kwitowania może być stosowany w poszczególnych kasach lub dla poszczególnych rodzajów wpłat jedynie za zgodą Ministra twa Skarbu i Najwyższej Izby Kontroli. Tak kwit kasowy, jako też potwierdzenie odbioru mają być opatrzone podpisami dwu urzędników (rachmistrza i kasjera), oraz pieczęcią Kasy.

O wpłatach Kasa zawiadamia ten urząd, do którego należy administrowanie daną grupą przychodów państwowych, za pomocą specjalnych zawiadomień lub wykazów. Zawiadomienia i wykazy, względnie kwity, stanowią dla właściwych urzędów podstawę do prowadzenia kontroli przychodów.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:
w z. (—) Weinfeld.

Kapituła orderu Odrodzenia Polski.

Kancelaria cywilna Naczelnika Państwa komunikuje, co następuje:

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 2 sierpnia b. r. zostali na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1921 powołani do Kapituły Orderu Odrodzenia Polski z posad pierwszego grona jego kawalerów pp. Ber-

nard Chrzanowski, Jan Dąbski, Jan Kochanowski, Bolesław Olszewski, Władysław Raczewicz, Michał Siedlecki, Włodzimierz Tetmajer, Leon Wyczółkowski, a na ich zastępców Jacek Malczewski, Heliodor Świecicki, Kazimierz Zenkeler i Jadwiga Zamojka.

Dnia 4 sierpnia b. r. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa jako Wielkiego Mistrza Orderu pierwsze posiedzenie Kapituły, na którym w myśl art. 7 ust. po zarządzeniu wyboru na kanciera Orderu Odrodzenia Polski powołany został Jan Kochanowski, Rektor Uniwersytetu warszawskiego, na sekretarza Kapituły Bolesław Olszewski, gen. por., na skarbnika Bernard Chrzanowski, kurator okręgu naukowego w Poznaniu.

Rząd przeciw zamachom na państwowość.

Z Warszawy telegrafują:

Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym uchwaliła ogłosić następującą odezwę: Rząd licząc się z ciężkim położeniem pracowników państwowych, wywołanem wzrostem drożyzny, podwyższył bardzo wydatnie kosztami wielu miliardów

Melona Hempol.

21)

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy.

(Przemyśl 1914—1916).

LUZNE NOTATKI

(Ciąg dalszy)

Pewnego razu, kozak stojący na targu, siedział z ubocza szanrajstwa, jakie żydzi nawiązali do dotychczasowej bezkarności, praktykowali przy kupnie z bierne łagodnymi chłopcami; naliczwszy już około dziesięciu takich wyzyskiwaczy, kozak dał znać kołgom, a ci nadbiegłszy z nahażkami, wymierzili każdemu z nich po piętnaście razów.

Opowiadają też o dwu faktach, gdzie nahażka odpowiednią odegrała rolę:

Gdy Rosjanie zajęli Kr. dobra magnackie w pobliżu Przemyśla i uraczyli się dostatecznie starym winem, znalezionem w dworskich piwnicach, zeszli się tam chłopcy i tych obdarzono także sporą ilością butelek. Rozochoceni, po naradzie, zwrócili się do najstarszego stopniem oficera, z pretensją, iż kiedy właściciel tych dóbr wyjechał za granicę, słuszną będzie rzeczą, jeśli grunta ówczeskie będą między chłopów podzielone.

Oficer wysłuchawszy przemowy, kazał sekretarzowi spisać nazwiska pretendentów, a przy nich liczbę morgów, jakiej się każdy domagał, a chłopom polecił na drugi dzień się do niego zgłosić. Gdy przyszła nazajutrz, odbyła się prosta egzekucja: każdy miał sobie wymierzoną taką ilość plag, jakiej w morgach potrzebował.

Drugi fakt odnosi się do pewnego rusina, który za nadejściem do wsi rosyjskiego wojska, zwrócił się z uniżonością do komendanta, czyniąc przytem uwagę następującą:

— Co do Polaków, to podły i niespokojny naród; wtedy tylko można z nimi wytrzymać, kiedy ich się bije. Dobrze, żeście przyszli, to się ostro do nich weźmiemy.

Komendant pozwolił mu się wygadać, wreszcie spojrzawszy na niego i rzekł:

— To mnie mocno zajmuje, co pan mówisz; przysun się pan tu z ławką. — Gdy ten to uczynił przywołany deńszczyk, na znak komendanta na przysuniętej ławce tamtego, wyciągnął i dwadzieścia pięć razy nahażką trzępnął.

Wogóle, ci, których krzywdy pomściły już doraźne nahażkowe wyroki, powtarzają: — „To nam się podoba; przedtem trzeba było wnosić pisemne skargi, płacić adwokata, czekać świadków, chodzić na terminy, czekać miesiącami na sprawiedliwy wyrok i odszkodowanie — a teraz doczekać się przegrania słusznej sprawy... A tu dekret w paru minutach, już wypisany nahażką na ple-

cach winowajcy! Zaiste, piorunem idą teraz sprawy... Jest to wskutek tego iż Rosjanie starają się jak najlepszą wyrobić o sobie opinię.

Dnia 15 kwietnia.

Można widzieć nieraz w tych czasach, na ulicy, amatorów fotografów, grupujących po kilku kozaków lub czerkiesów, dla odbicia. Jeźdźcy ci, z właściwym sobie wdziękiem, siedzący na koniach, nadają się w istocie do pozowania; przypominają motywy, z jakich czerpał Brandt do swych najpiękniejszych oryginalności, obrazów.

Dnia 16 kwietnia.

Nadeszła z Piotrogradu depesza, wyrażająca podziękowanie cesarskie, przesłane pracownicy naszego int-rnatu, a obecnie szpitala, za szczególnie troskliwą opiekę nad rannymi. M. Franciszka uprzejmie wita to nowe odznaczenie, lecz dodaje zarazem, iż nie uczyniła ponad prosty obowiązek miłości bliźniego...

D. 17 kwietnia.

Obok kościoła OO.Reformatów, w śródmieściu za żelaznymi sztachetami, stoi kilka lip starych. Na ich konarach widać kilkanaście gniazd kruczych. Stare przynoszą żer pisklętom z pobożowiska, gdzie zwłoki poległych sterczą jeszcze miejscami z mogił.

Niektóre z lipowych konar wystają po-

nad chodnik ulicy i nieraz z gniazda spadnie jakiś szczenię przyniesionego łupu — a przechodnie ze zgrozą widzą pod stopami krwawe ucho lub palec, oderwany z ciała tych, dzióbem drapieżnego ptaka...

D. 26 kwietnia.

By zapobiec narzekaniom mieszkańców na zburzenie mostów, które dla nich są prawdziwą krzywdą. Rosjanie na wprowadzonych pontonach ustawiają dwa silne mosty dla przechodni, wozów, a nawet samochodów, dających w oba odwrotne kierunki.

D. 29 kwietnia.

Wskutek ponownych starań, otrzymuję przepustkę, z którą wrócę do Lwowa.

Postanawiam jednak zostać jeszcze dni kilka, bo przypuszczam, iż przeczekam jakiś ruch przyspieszony i podniecenie dające się zauważyć wśród wojskowych, wobec zbliżającej się armii niemieckiej. Widząc jednak, że nie mijają one, ale się potęgają, zabieram się do powrotu.

D. 11 kwietnia.

Na zwłocze nie wyszłam dobrze, bo w dzień odjazdu, czekałam na dworcu 6 godzin, a wreszcie dowiaduję się, że jedyny pociąg osobowy, jaki w Przemyślu pozostał, przeznaczony jest w całości na transport personelu sanitarnego, dającego dziś za rannymi, jednocześnie wyprawianymi do Rosji. Ujrz-

marek uposażenia funkcjonariuszy państwowych.

Między innemu uwzględnić prawie w całej pełni postulaty wysunięte przez kolejarzy, wpłynął też na przedsiębiorstwa prywatne, by uwzględniły uzasadnione żądania swoich pracowników. Prócz tego Rząd podjął kroki dla wstrzymania wzrostu drożyzny, w pierwszym rzędzie zamykając granice dla zapobieżenia wywozowi żywności poza granice Państwa, co zaczyna już wy-dawać rezultaty.

Mimoto jak po zaspokojeniu domaga-nia się pracowników państwowych, wybuchają lokalne strajki kolejowe, z tajnymi komi-tetami strajkowymi, i to w chwili, kiedy zbiera się Rada L. N. do rozpatrzenia sprawy górnośląskiej, w chwili, kiedy według ar-en-tycznych dokumentów bolszew. prokła-mują skrajną i bezwzględna walkę z Polską. Wskazuje to, iż ma się do czynienia z ru-chem kierowanym uarytą ręką, nie mającą podłoża ekonomicznego, a celach przeobra-żeniowych.

Ze tak jest, na to ma Rząd także be-spośrednie niezbita dowody, Rząd który był wyrozumiały na rozgoryczenie wywołane cię-żkim położeniem ekonomicznym pracow-ników, nie będzie tolerował akcji, która godzi już w podwaliny i byt Państwa i tolerować mu jej nie wolno.

Rząd musi kategorycznie oświadczyć, że wystąpi z całą energią i w interesie Pa-ństwa zastępuje z całą bezwzględnością te środki, którymi rozporządza z mocy ustawy.

Pierwsze zarządzenia zostały już wyda-ne. Porażający samowolnie pracę funkcyj-nariusze będą uważani przez to samo za uwolnionych, tracą nabyte dotychczas prawa do dodatku za wysługę lat i do emerytury, nawet gdyby w przyszłości zostali ewentual-nie przyjęci do służby państwowej. Wszelkie akty terroru wobec tych, którzy chcą pracować, będą odpierane przy użyciu siły. Wszelka zorganizowana akcja, wroga Państwu, bę-dzie ścigana z całą surowością prawa. Rząd jest przekonany, że w działaniach swoich w kierunku utrzymania porządku w Państwie znajdzie poparcie ogółu społeczeństwa, znaj-dzie poparcie także u większości kolejarzy, którzy w ciężkich dniach złożyli już dowody, że potrafią stać silnie na gruncie państwo-wym.

Rada Ministrów.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1921.

Z Komisji skarbowej.

Komisja skarbowo-budżetowa pod prze-wodnictwem p. Wierzbickiego odbyła wczoraj zebranie, na którym Minister skarbu Ste-czkowski odpowiadał na zarzuty poczynione w sprawie budżetu na poprzednich posiedze-niach komisji. Minister zwrócił uwagę na to,

że wówczas kiedy układano budżet kurs marki polskiej był znacznie wyższy niż dziś i że od tego czasu wzrost drożyzny wy-dałki podniosły się znacznie. Na podwyżkę pensji urzędników do końca bieżącego roku potrzeba będzie 28 miliardów marek. Mini-ster zaznacza, że w chwili obecnej dyspo-nuje w P. K. K. P. 13 miliardami marek, co razem z 50 miliardami marek, którymi dysponuje z rąk innych pożyczek, przy za-stosowaniu oszczędności do Rządu możliwość wybrnięcia ze sytuacji. Program Ministra skarbu polega obecnie na doprowadzeniu do równowagi budżetu, przedewszystkiem w wy-datkach normalnych, czego wynikiem będzie zaprzestanie emisji.

Tłumacząc następnie okoliczności, które spowodowały spadek marki polskiej. Minister zwraca uwagę na fakt, że pierwsza operacja finansowa dokonana przez Państwo, może oddziaływać szkodliwie na podwyżkę kursa marki polskiej.

Mówca przywiązuje wielkie znaczenie do czystości puszczy białowiejskiej i rafin-erji szafy. Wprowadzenie nowej waluty czy to samodzielną, czy pomocniczą, czy wre-zcie eksportową. Minister uważa za nie-aktualne. W szczególności ostrzega, że ope-racje w zakresie w dziedzinie walutowej mogą doprowadzić do skutków przeciwnych, gdyż stworzyłyby system prohibicyny.

Wypowiadając się przeciwko wynagra-dzaniu urzędników w naturze i ustaleniu cen maksymalnych, Minister zwraca uwagę na konieczność wyzyskania propozycji t. zw. obstaraniów, którzy chcą zofiarować parę milionów morgów ziemi na parcelację z tem, że połowa sum uzyskanych z parcelacji użyta będzie na nabycie pożyczki państwa, pod warunkiem, że pod względem tych majątków które będą oddane na parcelację, nie będzie zastosowana ustawa o reformie rolnej na określony przeciąg czasu. W dalszym ciągu uważa Minister za możliwą do przyjęcia pro-pozycję co do eksportu zboża w ilości około 100.000 wagonów. Obie te transakcje oka-załyby znaczną pomoc finansową Państwu.

Następnie p. Loewenstein wnosi przy-stąpienie do dyskusji szczegółowej.

P. Dzienniki iada śmiałej polityki rzą-dowej w dziedzinie oszczędności i energii w ściąganiu podatków.

P. Stapiński głosi rezolucję domaga-jącą się zaproszenia Prezydenta Ministrów na następne posiedzenie komisji, które zwo-łano na dziś, godz. 10 rano.

Lwów, 31 sierpnia 1921.

Pożegnanie Gen. Delegata Rządu dr. Kazimierza Gałęckiego.

Z dniem dzisiejszym w następstwie wpro-wadzenia województw małopolskich w życie wygasa władza Gen. Delegata Rządu, którą to godność sprawował dr. Kazimierz Gałęcki, powołany obecnie na stanowisko wojewody krakowskiego.

Ustępującego Gen. Delegata Rządu po-żegnali wczoraj urzędnicy b. Namiestnictwa. Poniżej podajemy szczegółowe sprawozdanie z tego aktu, dowodnie świadczące o har-monii w ciele urzędniczym Delegatury pod rządami dr. Gałęckiego. Jako szef admini-

stracji tak znacznej połaci Państwa, dr. Ga-łęcki był typem przełożonego, który od pod-władnych wymaga, by całą duszą oddali się swym obowiązkom, w zamian jednak, ocenia-jąc wyniki, jak należy, otacza ich życzliwą opieką. Wytworzył się dzięki temu pomiędzy Szefem a personelem stosunek harmonijny, oparty na wzajemnym zaufaniu, tak niezbe-dnem dla prawidłowego funkcjonowania aparatu.

Składnym zaś rozporządzając aparatem, sam nikomu nie dając prześcignąć się w gorliwości i samienności, sprężysie i umiejętnie kierował dr. Gałęcki nawa Mało-polski w czasach, kiedy fale życia państwo-wego bynajmniej nie toczyły się wedle mia-ry spokoju i równowagi. Trzeba było wiele świadomości celu i środków, aby mozolnie krok po kroku wprowadzić ład w zaburzone przebiegiem wojennymi stosunki, ugratować poczucie państwowości i paraliżować zakazy przeciw tej idei skierowane. Wszak wiadomo, że ich nie brakło, wszak i dzisiaj jeszcze kreśli robotą bodaj że nie ustaje.

Wschodnia zwłaszcza część kraju nie-mała dawała przedmiotu do troski i obaw. Jeśli szczerze, bez wstrząśnięć je zażę-gnano, jeśli możliwem stało się wkońcu, do-konać zupełnego zespolenia Małopolski z Państwem — czego widomym znakiem jest właśnie wprowadzenie województw w tej części kraju — zasługa to wielka niewątpliwie dr. Gałęckiego.

Stasznie też, żegnany przez podwła-dnych i wzajem ich żegnając, mógł się wy-razić, iż opuszcza swój posterunek z prze-świadczeniem dobrze spełnionego obowiązku. Bo jeśli kto, to przedewszystkiem dr. Ga-łęcki przyznać to może sobie, idając się na sąd wszystkich bezstronnych. Towarzyszy mu w tej drodze życzenie, by na nowym, dostojnym posterunku wojewody krakowskiego przy-możył jeszcze miary tych zasług, jakie zaskarbił sobie w czasie sprawowania funkcji Gen. Delegata Rządu.

*

W poniedziałek i wtorek odbyło się uroczyste pożegnanie Generalnego Delegata Rządu dr. Kazimierza Gałęckiego przez urzę-dników Namiestnictwa oraz szefów urzędów innych podległych władz i urzędów.

Imieniem urzędników Biura Prezydj-alnego pożegnał Generalnego Delegata Rządu zastępujący szef Biura prezydjalnego Wojewo-da małopolski, Olpiński.

Imieniem urzędników Namiestnictwa przemówił wiceprezydent Namiestnictwa Zim-ny w następujących słowach:

Panie Generalny Delegacie!

Za kilka dni opuścisz Pan Swe dotych-czasowe stanowisko G. D. Rz. a jednocze-śnie przestaje istnieć Władza, która sięgając swym ustrojem i organizacją czasu rządów zaborezych, także po wskrzeszeniu naszej Ojczyzny sprawowała przez prawie 3 lata rządy w tej dzielnicy Państwa.

Trudno mi nie wspomnieć, że Nami-estnictwo od czasu przejścia rządów w b. Ga-łęcki w ręce polskie i wyrugowania przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego z Nami-estnictwa obcego elementu i powołania do

służby urzędników Polaków, było zawsze ważną placówką polskości.

Na czele Namiestnictwa stali wybitni mężowie stanu i pańcy polscy, którzy dla rozwoju kultury, oświaty i dobrobytu kraju oraz dla pomnożenia i utrwalenia stanu po-siadania polskiego w czasach zaborezych nie-spożyte poświętyli zasługi. Ślad ich zasług przejawia się także obecnie w fakcie, że dziel-nica nasza, nieczczona tyfletnią wojną, nie upadła, lecz po każdorazowym wyparciu wro-ga się podnosiła i obecnie odzyskała już prawie zupełną swą przedwojenną żywotność.

Lecz nie byłby ci mąż wie-sanu mogli tego wszystkiego zdołać, gdyby się nie byli opierali na polskich urzędnikach, którzy cze-wieni duchem narodowym, działali w urzęd-zie i poza urzędem zawsze z jedną myślą, że ich praca, to praca dla polskości i dla Ojczyzny, w której odrodzenie wczesniejsze, lub późniejsze tak, jak każdy syn Polski świadczymy.

Wkrótce po dalszym przewrocie, który wstrząsnął Polską i złożył naszą dzielnicę z resztą Macierzy, przypadło Ci, Panie Ge-neralny Delegacie, i to w najtrudniejszych warunkach, objąć ster rządu w tej dzielnicy.

Nagły upadek rządu zaborego, ciężkie walki jakie się toczyły u załodnej granicy Małopolski, a jeszcze bardziej się srożyły w wschodniej części kraju, wreszcie sterzone wśród ludności hasła przewrótowe, wywołały zamieszanie w administracji kraju i upadek powagi władzy państwowej.

Celowymi zarządzeniami Swemi zdołałeś Panie Generalny Delegacie operując się na tarnem, obowiązkowo i obywatelskim du-chem swianem ciele urzędniczym, wprowa-dzić administrację na normalne tory.

Jako bliższy świadek Twojej pracy stwierdzamy również Two wysiłki i skuteczne zabiegi dla materialnego ratowania wypad-kami wojennymi dotkniętej ludności.

Wydelegowani przez ogół urzędników administracji politycznej, przedewszystkiem przez urzędników roszkujących się Nami-estnictwa, świadomych Twoich wielkich za-sług także około polepszenia ich stosunków awansowych i związanego z tem bytu ma-terjalnego, żegnamy Cię P. Gen. Delegacie na stanowisku z którego ustępujesz i życzy-my Ci, ażeby pracy Twojej na nowem stano-wisku urzędowym towarzyszyło jak dotąd stale powodzenie.

Dyrektor Okręgowego Urzędu Zdrowia dr. Mikołajski pożegnał Gen. Del. Rządu imieniem tego Urzędu, prof. dr. Janowski imieniem inspektoratu Okr. Pomocy rolnej, sekretarz Namiestnictwa Kilian imieniem Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Mało-polski, a wreszcie radca, starosta lwowski Zeleski, jako przewodniczący Związku urzę-dników administracyjnych i akademickim wykształceniem.

„Rozstając się z Panami, zanoszę pro-sbę, byście zachowali mnie w życzliwej pa-mięci. Opuszczamy nasze dotychczasowe sta-nowiska z tem kołajem przeświadczeniem, iż sumiennie spełniliśmy nasze obowiązki. Przyjamy zaś stosunek jaki nas łączył przez cały czas wspólnej pracy w Delegaturze Rządu, pozwala mi serdecznie pożegnać Panów życzeniem dalszej owocnej pracy, staropol-akiem: Szczęść Boże!

Uroczyste pożegnanie miało bardzo podniosły i serdeczny charakter.

P. Gen. Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki opuszcza nasze miasto dzisiaj, we śro-dę, wieczorem.

Prace Komisji oszczędnościowej.

Z dniem 1 września b. r., jako termi-nem uruchomienia Województw, przestaje istnieć Komisja oszczędnościowa dla Mało-polski, a czynności jej obejmą w przyszłości poszczególne wojewódzkie Komisje oszczędno-ściowe.

Działalność Komisji, której przewodni-czył Generalny Delegat Rządu dr. Gałęcki, a w której pracach brali udział i poza urzę-dników państwowych, prof. dr. Jerzy Mi-chalski, dyrektor Banku krajowego, oraz pro-fesor Politechniki Edwin Hauswald, wydała szereg wniosków oszczędnościowych w za-kresie reserwu Ministerstwa spraw wewnętrz-nych, skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych oraz wyznań religijnych i oświecenia publi-cznego, opracowanych gruntownie z myślą o możliwości i potrzebie zastosowania ich w in-nych także dziedzinach Rzeczypospolitej.

W ciągu dwóch ubiegłych miesięcy od-była Komisja oszczędnościowa trzy posiedze-nia — ostatnie w dniu 29 sierpnia b. r., na którym po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono wnioski o zaprowadzeniu koniecznych osze-dności w organizacji administracji szkolnej z zakresu szkolnictwa powszechnego i śre-dniego, w ustroju małopolskich Dyrekcji ro-bót publicznych i Dyrekcji budowy, wre-zcie w urzędach i komendach policji pań-stwowej.

wszy przede, iż tłumy cywilnych, czekające daremnie na jakiś inny pociąg, porzuciły się tłoczyć do wagonów ciężarowych, odbi-ram naradę a gawiedź pasażerów razem ze mną wyzerkujących i postanawiamy iść na tamtych przykładem. W liczbie tych moich przygodnych towarzyszy podróż, jest to a jednego z lekarzy, dziś własne a wywożonych sanitarnym pociągami, oraz jakiś młodzi-stwo w dwójgim dzieci.

W chwili, gdy się zabieramy do mozol-nego wspinania do wozu, słychać silny od-głos wystrzału, po którym następują dalsze. Ktoś z miasta przybyły, opowiada iż na ry-nek spada właśnie pierwsza bomba z pra-ńskiego samolotu. Ta wiadomość sprawia na słuchających pewne wrażenie.

Sadowimy się w wozie, w którym wi-dać skrzypie, paki, zwoje drutu kolezastego i t. p. i siadamy na własnych kufarkach. Jest tam paru żołnierzy rosyjskich; na ich twarzach widać jakiś niepokój i zdumie-nie.

Natomiast, latając na znak, w kacie wozu, na słomie, mniej więcej 15-letni ko-zaczek, z całą beztroską swojego wieku, pa-trzywesoło w świat wozu i nuci ruzkie dumki. Nagle, po chwili, zaczyna śpiewać piosenki na nutę krakowską. Zdziwiona pytam skąd je umie, na co odpowiada, że go ich nauczyła matka, która była Polką — i śpiewa dalej.

Z zapasu spożywczego, jaki z sobą mia-łam, a który składał się z kilku „albertów” i kilkunastu karmelków, dany mi przez

matkę przełożoną, na ostodę podróży — wy-daję mi po jednym i rzucam niemi na chłopcę. Zwraca tu mnie na chwilę czarne, świecące w ciemnym kącie oczy i pokazuje w uśmie-chu łafę zgby, a nie przerywając śpiewu, patrzy znów w górę. Jestem pewna, że nie ubahedzę po w tej chwili łowy toczącej się wojny; ma prawdopodobnie raczej jakieś ciekawe widzenie cienie, spokojnej wsi ro-dzinnej, za którą zatęskniłam.

Gryzę z uśmieszem twarde ciastka, a resztę karmelków rozdaję jadącym dzieciom. Tak jedziemy parę stacji. Stając przy jednej, dowiadujemy się, że pociąg ten zostaje tu do jutra, a inny rusza dalej. Wobec tego, że wszystkie tory zajęte są wozami, wypada konieczność dowiadywania się, które pierw-sze wyruszą. Po otrzymaniu tej wiadomości, trudniej nieraz do zdobycia, zaczyna się uci-żliwe spaszczanie się z wozem i przenoszenie wraz z pakunkami do innego. Ta męcząca czynność powtarza się jeszcze na kilku sta-cjach.

Nadechodzi noc. Niektórzy z nas, budząc się z ciągłego przerywania drzemki, robią nad ranem spostrzeżenie, że pociąg, od pewnego czasu, zdaje się jechać w powrotnym kie-runku.

Przypuszczenie zmienia się w pewność, gdy dowiadujemy się, że obawa przed pru-skimi patrolami, krążącymi już w pobliżu, ostrożność tę nakazała.

Przychodzi mi na myśl, że jeśli się to

znacznie powtarzać, to do Lwowa nie prędko zajdziemy. Instykt zachowawczy rdsi mi rozważyć kwestję odtwylenia się, bo choć głodu nie czuję jeszcze, mimo, iż przez ciąg 15 godzin jadłam tylko parę „albertów”, przesłuchanie kate szuka zabezpieczenia się nadal. Chodząc wzdłuż i wstecz wozu, spo-strzegam w jednym z zakątków obruszoną ewentualnie bochenka czarnego chleba, porzu-coną tam zapewne przez żołnierza, który na sycząc się, nie dbał o jej zachowanie. Chwytam ją pokryomą, bo mię towarzysze podróży nie wysłuchali i oczyściwszy bardzo starannie, chowam do torebki, jako prezery-watywę do możliwego głodu.

Ale po dłuższej przerwie, pociąg zwraca się znowu w stronę Lwowa. Po trudzie od-bywamy jeszcze kilka półgodzinnych posto-jów w polu lub na stacjach, aż wreszcie po 29 godzinnej tej jeździe z Przemyśla do Lwowa, stajemy u celu.

Przysiadamy do domu, uczuśm do piero głód i nie szukając na razie, innego posiłku, wydostaję czarny chleb w wozie znaleziony i spożywam z niewymowną roz-koszą.

Wyszedłszy na ulicę, spostrzegam śród wojkowych, podobnie jak w Przemyśle, za-męt i popłoch.

Wydaje mi się to zapowiedzią, że i tu okupacja rosyjska długo nie potra...

Przed trybunałem Ligi Narodów

Z Bordeaux telegrafja: Pierwsze posiedzenie Rady L. N. miało charakter raczej formalny i rozpoznawczy. Członkowie poszczególnych krajów perzumieli się między sobą i nawiązali ze sobą stosunki towarzyskie.

Z Genewy: Od specjalnego korespondenta nadchodzi następująca depesza: Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów

w sprawie Górnego Śląska

zostało otwarte wczoraj o godz. 16 min. 15 i trwało 45 minut. W posiedzeniu wzięli udział: przewodniczący wiehrabia Ishi (Japonia) Bourgeois (Francja) Balfour (Anglia) Da Cunha (Brazylja) Quinones del Leo (Hiszpanja) i Wellington Koo (Chiny). Posiedzenie nie było publiczne. Według komunikatu urzędowego wydanego po posiedzeniu Rady Ligi po wysłuchaniu raportu wiehr. Ishiego jednomyślnie oświadczyli, że przyjmują na się zadanie, o którego przyjęcie Rada Najwyższa prosiła Radę Ligi Narodów. Wiehr. Ishi został uproszony do zakomunikowania Radzie Najwyższej rzezoniej uchwały Rady Ligi. Na wniosek wiehr. Ishiego następnego posiedzenie sesji nadzwyczajnej Rady Ligi odbędzie się we czwartek dnia 1 września br. o godz. 16. Termin wyznaczono dość odległy, aby dać każdemu z członków Rady Ligi dość czasu dla zaznajomienia się ze wszystkimi punktami dotyczącymi sprawy G. Śląska. Wszelkim następnym posiedzeniom sesji nadzwyczajnej poświęconej wyłącznie sprawie G. Śląska będzie przewodniczył w dalszym ciągu wiehr. Ishi.

Natomiast we wtorek o godz. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem Wellingtona Koo posiedzenie zwyczajne Rady Ligi dla zajęcia się sprawami bieżącymi.

Specjalny sprawozdawca donosi dalej: W swem sprawozdaniu w sprawie Górnego Śląska przedstawionem na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wiehr. Ishi zwrócił uwagę przede wszystkim na teksty artykułów skreślających stanowisko Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska, a mianowicie na art. XI § 2 traktatu w Lidze Narodów przez zastosowanie którego Rada Ligi musi włączyć postanowienie zawarte w art. 87 i 88 traktatu wersalskiego przyznające formalnie mocarstwu sprawomierzonym prawo powzięcia o

ostatecznej decyzji co do granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku.

Wobec tego rola Rady Ligi Narodów jest określona w sposób najzupełniej jasny. Rada Ligi ma prawo zakomunikować swoją opinię mocarstwom reprezentowanym w Radzie Najwyższej, które wyłącznie według traktatu mogą powziąć decyzję ostateczną.

Następnie wiehr. Ishi zwrócił uwagę na pismo, jakie otrzymał od Brianda z datą 24 sierpnia 1921.

Wiehrabia Ishi zwrócił następnie uwagę na pismo jakie otrzymał od Brianda z datą 24 sierpnia 1921, oznajmiające, że na posiedzeniu Rady Najwyższej w dniu 12 b. m. każdy z rządów reprezentowanych w Radzie Najwyższej zobowiązał się solennie przyjąć takie rozwiązanie sprawy, jakie będzie zatwierdzone przez Radę Ligi Narodów. Wiehr. Ishi jest zdania, że w tych warunkach Rada Ligi Narodów ma nie tylko prawo lecz i obowiązek przyjąć na siebie rolę, przy której jest zagwarantowana Radzie Ligi całkowita swoboda i powaga.

Następnie wiehr. Ishi opierając się na postanowieniach art. 88 wraz z aneksami i art. 90 traktatu wersalskiego, wskazuje, że autorowie traktatu pragnęli sprawę wykreślić z granicy tak postawić, aby żadna wątpliwość nie była ani z góry narzucona, ani też z góry bezwzględnie wyłączona. Wiehr. Ishi zaznacza dalej, że pragnie całkowicie uszanować swobodę sądu.

Rada Ligi Narodów nie chce wchodzić w szczegóły problemu górnośląskiego

ani wypowiadać cokolwiek takiego, co mogło w górę przesądzać metodę procedury, jaką Rada Ligi użna za stosowne uchwalić dla głębszego zbadania sprawy G. Śląska. Wiehr. Ishi stwierdza dalej, że plebiscyt wykaże biorąc Górny Śląsk w całości, że okolicę jego w części północnej i zachodniej są zamieszkałe głównie przez ludność rolniczą. W tej części znaczna większość gmin głosowała za Niemcami.

Okolicę leżącą w południowej części obszaru plebiscytowego, mającą ludność włośczańską i górniczą, po większej części głosowała za Polską. W centrum obszaru plebiscytowego rezultaty głosowania przedstawiają obraz w wysokim stopniu skomplikowany. Na obszarze tym znajdują się zakłady metalurgiczne, chemiczne oraz wielkie kopalnie węgla, cynku i żelaza. W głównych miastach obszaru za Niemcami wypowiedziały się znaczna większość. Leżąc z drugiej strony

miasta te otoczone są zewsząd gminami, które w większości opowiedziały się za Polską. Trzeba to zaznaczyć, że miasta te znajdują się w zależności pod względem niektórych niezbędnych środków od okęgów mniej lub więcej oddalonych. Pod względem geograficznym są one położone całkowicie na kręśach Górnego Śląska, w znacznej odległości od kompleksu gmin z większościami niemieckimi. Jednakże okęgi, które je oddzielają nie są gęsto zaludnione.

Wiehr. Ishi podniósł dalej, że zwracając uwagę na powyższe okoliczności, pragnął jedynie uwypuklić

trudności natury politycznej i gospodarczej,

jakie nasuwają się w różnych częściach Górnego Śląska. Rada Ligi Narodów według Ishiego nie powinna zastrakowywać swojej uwagi wyłącznie na poszczególne części, lecz przeciwnie, powinna traktować problemat górnośląski w jego całokształcie i w całej jego doniosłości.

Kończąc swoje sprawozdanie wiehr. Ishi prosi Radę Ligi, aby wypowiedziała się w sprawie ewentualnego wzięcia na siebie zadania, o którego przyjęcie Rada Najwyższa uprasza Radę Ligi Narodów. Jeżeli Rada Ligi przyjmie na siebie to zadanie, w takim razie przedewszystkiem będzie musiała się wypowiedzieć co do wyboru procedury, którą uzna za najbardziej wskazaną dla dopięcia postawionego sobie celu.

Jak już poprzednio donieśliśmy, Rada Ligi po wysłuchaniu powyższego raportu wiehr. Ishiego uchwaliła przyjąć misję jej powierzoną przez Radę Najwyższą.

Sprawa metody postępowania będzie przedmiotem obrad posiedzenia czwartkowego.

Z Genewy donoszą: Askenazy wręczył imieniem Rządu polskiego przewodniczącemu Rady L. N. Ishiemu notę zastrzegającą na podstawie paragr. 5 art. 4 paktu Ligi

prawa Polski do udziału w obradach Rady Ligi nad sprawą górnośląską,

stwierdzającą jednak że Polska z prawa tego w tej chwili nie skorzysta, dając temsamem wyraz swojej ufności w bezstronność członków Rady. Niezależnie od tego służy delegacja polska Radzie Ligi każdego czasu informacjami co do istotnego stanu rzeczy na terytorjum plebiscytowem.

Depesza z Genewy padała od specjalnego korespondenta: Po swoim pierwszym posiedzeniu Rada Ligi Narodów przesłała prasie następujący komunikat:

Pewne dzienniki przyniosły wiadomość, że

przedstawiciele Polski i Niemiec

będą powołani przez Radę Ligi, jak tylko Rada przystąpi do badania sprawy górnośląskiej. Podając tę wiadomość, dzienniki wskazywały równocześnie jako na rzekome precedensy, że przedstawiciele Polski i Litwy byli przy obradach Rady Ligi w sprawie Wileńszczyzny, oraz że przedstawiciele Szwecji i Finlandji byli obecni przy obradach Rady Ligi w sprawie wysp Alandzkich. Rada Ligi niewątpliwie zajmie się rozpatrzeniem kwestji, czy rządy polski i niemiecki mają być dopuszczone do przedstawienia swoich uwag i ewentualnie kiedy miałyby to nastąpić i w jakiej formie. Jednakże żadnej analogji nie sposób ustalić pomiędzy sprawą Górnego Śląska z jednej, a sprawą wysp Alandzkich z drugiej strony. Jeżeli Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą Górnego Śląska, uczyniła to, będąc wezwana przez Radę Najwyższą a nie przez Polskę lub Niemcy. Do tych też państw, które są reprezentowane w Radzie Najwyższej, należy wedle traktatu wersalskiego, podpisanego przez Polskę i przez Niemcy, wykreślenie granicy na Górnym Śląsku.

Po posiedzeniu Rady Ligi Narodów wiehrabia Ishi przyjmując dziennikarzy oświadczył, że zdumienie prawdopodobnie wywoła okoliczność, iż sprawozdanie jego jest bardzo krótkie. Ishi zaznaczył dalej, że świadomie powstrzymywał się od bardzo dokładnego przedstawienia problemu górnośląskiego, ponieważ jest to sprawa w najwyższym stopniu drażliwa, oraz wyjątkowo skomplikowana pod względem etnograficznym, politycznym i gospodarczym. Ishi szczególnie przykłada znaczenie do bezwzględnego uszanowania sądu i swobody w powzięciu decyzji przez Radę Ligi Narodów. Według Ishiego, byłoby nieumiejętnie trudno z jednej strony szczegółowo przedstawić całą sprawę, a drugiej zaś strony równocześnie ustrzedz się od sugerowania Radzie pewnych dyrektyw przy badaniu sprawy. Sam sposób przedstawienia sprawy, sposób dzielenia jej na poszczególne problematy, sposób skrócenia pewnych fragmentów sprawy, dla tem łatwiejszego jej zrozumienia, wszystko to ma swoje niedokładności, albowiem może w pewien sposób już góry przesądzać, jeżeli nie samo rozwiązanie problemu, to w każdym razie metodę, któ-

rabę miała być wybrana przy badaniu sprawy.

Dlatego to właśnie Ishi ograniczy się do przedstawienia Radzie Ligi wszystkich dokumentów w tej formie, w jakiej doszły do niego od Rady Najwyższej.

Wiehr. Ishi wysłał wczoraj wieczorem do Brianda depeszę z zawiadomieniem, że Rada L. N. w zupełności zaanrobowała treść listu Ishiego, przesłanego Briandowi dnia 19 b. m. oraz że przyjmuje skierowaną do Rady Ligi prośbę Rady Najwyższej o wzięcie na siebie misji wydania opinji w sprawie górnośląskiej.

Wedle doniesień z Genewy, większość członków Rady Ligi jest

za tajnością obrad.

Mianowicie zbyt silny udział prasy i wciągnięcie w tok obrad opinji publicznej wpłynęłyby bezsprzecznie ujemnie na przebieg obrad. Sekretariat Ligi będzie co pewien czas sporządzał oficjalne biuletyny z przebiegu rokowań. Zresztą główna część pracy przypadnie komisjom, które rozpoczną wyteżową pracę, by powierzone Lidze Narodów zadanie ukończyć jak najrychlej. Licząc się z doniosłością międzynarodową problemu górnośląskiego, dążeniem Rady Ligi będzie doprowadzić do możliwej jednomyślności. W każdym razie oddana autorytetowi Ligi sprawa śląska musi być definitywnie załatwiona.

Źródła francuskie dementują pogłoskę niemiecką, jakoby Rada Ligi chciała zneutralizować okęg przemysłowy i oddać go pod zarząd międzynarodowy.

Jako dodatnią stronę konferencji genewskiej wysuwają fakt, że nie będą się tam ścierać interesy wielkich mocarstw, lecz że obrady będą miały istotnie charakter trybunału rozjemczego.

Obozy jeńców polskich w Rosji.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje następujące dane, dotyczące obozów dla jeńców Polaków w Rosji:

Obóz Androniewski w Moskwie.

W chwili zwiedzania obozu tam mieszkało 112 jeńców, w tem żołnierzy 4, oficerów 2, kobiet 10, dziecko 1. Reszta — jeńcy cywilni, aresztowani w sprawach politycznych i t. zw. kyminalnych. Jeńcy są ulokowani w b. klasztornych celach i nawet w cerkwi. Podłogi drewniane, zniszczone, lokal stary, wilgotny, zanieczyszczony, rozmieszczenie bardzo ciemne. Sienniki stare, zużyte, słoma w nich nie zmieniana od dawna, a w wielu miejscach niema takowych. Pluskwy i zawronienie. Kapiel 2 razy miesięcznie, za miast mydła wydaje się proszek mało skuteczny. Bielizny jeńcy posiadają po jednej zmianie, ubrania i butów nie otrzymują. Ogólne skargi na złe odżywianie, na zły gatunek produktów, na szereg skutków tego wycieńczenie i skorbut. Ogółem liczba skorbutowych i wycieńczonych w silnym stopniu w nosi w tym obozie 13 osób. Tyfus niema, czerwoni były przez miesiąc 6 wypadków.

Izba chorych stosunkowo nieźle urządzona i zaopatrzona w niezbędne leki.

Kuchnia względnie czysta, gotują kucharze z pośród jeńców, dozorują dyżurni jeńcy.

Obóz Kożuchowski w Moskwie.

Ogólna liczba jeńców w obozie wynosi 147 osób, w tem 61 jeńców wojskowych, (szeregowców 56, oficerów 5), kobiet 12, dziecko 1. Reszta jeńców składa się z podejrzanych o kontrrewolucję o szeregostwo na rzecz Polski, zakładników, osadzonych za spekulację lub sprawy kryminalne.

Obóz rozlokowany w drewnianych barakach za miastem. Baraki są w stanie nie najlepszym; wskutek ciasnoty obecnie dodano kilka namiotów. Podłogi polsane, lokal zanieczyszczony, rozmieszczenie ciasne.

Pościele jeńcy nie mają, śpią na pryzkach na własnym ubraniu. Wychodki brudne, prymitywne; podłogi tam zanieczyszczone. Pluskwy w znacznej ilości, zawronienie, dezynfektor nieczynny. Kapiel 2 razy na miesiąc, zamiast mydła dostają proszek do prania złego gatunku.

Pranie bielizny w pralni we własnym zakresie lub za opłatą u praczek obozowych. Bieliznę wydają tylko na zmianę po kapieli w gatunku bardzo lichym.

Ogólne skargi na złe jedzenie, na zły gatunek produktów (zupy śledziowe) i nieregularne wydawanie Mięsa od dłuższego czasu nie wydaje się. Kuchnia względnie czysta,

gotują sami jeńcy, kontrolują „dyżurni“ z pośród jeńców.

Stan zdrowotny cierpi ogromnie wskutek złego odżywiania. Dużo wypadków zachorowań na nieżyt kiszek lub czerwoność; cały szereg jeńców (około 30 proc.) cierpi na początkowe objawy skorbutu lub gruźlicy.

Tyfus lub innych chorób epidemicznych niema. Izba chorych urządzona względnie dobrze, lecz brakuje najważniejszych leków, np. oleju rybnego i jodyny; diety dla chorych niema, chorzy więc na czerwoność dostają jedzenie z ogólnej kuchni. Lekkie wypadki czerwoności są leczone w izbie chorych obozu w izolowanym pokoju, bardziej ciężkie odsyłają do szpitala; wypadków śmierci od czerwoności dotychczas nie było. Miejsceowy personel sanitarny uważa t. zw. wypadki czerwoności za ostry nieżyt kiszek wskutek złego gatunku produktów. Bakteriologicznego badania tych zachorowań nie przeprowadzono.

Obóz Nowo-Spaski w Moskwie.

Obóz rozlokowany w b. klasztorze na przedmieściu Moskwy. Powietrze dobre, około i w samym obozie dużo drzew. Jeńcy mieszkają w klasztornych celach. Ogólna liczba jeńców polskiej narodowości wynosi 105 osób, w tem żołnierzy 7, oficerów 7, reszta jeńców są cywilni obywatele polscy lub osoby polskiego pochodzenia uwięzieni jako jeńcy cywilni (zakładnicy). Za rzekome szeregostwo na rzecz Polski, za kontrrewolucyjne przekonania, za spekulację lub kryminalne sprawy.

Rozmieszczenie niebyt ciasne, niektóre cele są czyste i w dobrym stanie. Prawie wszyscy komarsa z łózek i sienników. Wychodki stosunkowo czyste.

Izba chorych urządzona dobrze, obszerna, jest izolator i oddział kobiecy. Chorób epidemicznych niema, za wyjątkiem 6 wypadków lekkiej czerwoności, nie stwierdzonych bakteriologicznie. Skorbutu jeden wypadek.

Ogólna skarga na złe odżywianie i zły gatunek produktów (n. p. chleba), na brak mięsa od dłuższego czasu, zamiast którego wydają śledzie.

Obóz Nowo-Pieskowski w Moskwie.

W obozie zamieszkuje obecnie 25 Polaków, w tem 4 żołnierzy i jeden oficer (pułkownik Czuma), kobieta 1. Stan obozu, podany w poprzednim komunikacie, w niczem się nie zmienił ku lepszemu. Stan aprowizacji, jak i wreszcie obozów, znacznie pogorszył się. Chorych na skorbut dotychczas niema.

Obecna dzienna racja żywnościowa w obozach moskiewskich.

	dla jeńców cywiln.	dla jeńców wojsk.
Chleba	3/4 funta	1 funt
Kaszy	19,2 zoł.	18 zoł.
Mięsa lub ryby	24 "	24 "
Tłuszczu	2,4 "	5 "
Jarzyn suszonych	8 "	8 "
Cukru	4,8 "	6 "
Kaszy	1,2 "	0,24 "
Soli	3 "	3 "

Uwaga: Jeńcy uskarżają się, że powyżej podane ilości produktów należą uważać za fikcyjnie podane, gdyż w samej rzeczy, dostają znacznie mniej, w złym gatunku (szczególnie śledzie i chleb) lub też, z powodu braku produktów, pewnych artykułów nie dostają.

Szpital Brzeski w Moskwie.

Dnia 23 czerwca 1921 roku było w tym szpitalu 72 jeńców wojskowych z rozmaitych obozów i 25 jeńców cywilnych.

Większość choruje na skorbut, anemię, początki gruźlicy. Szpital przepełniony, czysty, brudny, powietrze zakażone odorem z wychodków. Bielizna brudna, posłania twarde, zniszczone, brudne.

W czasie odwiedzania szpitala przez lekarza Delegacji Polskiej na miejscu został ułożony spis chorych, których wywiezienie natychmiastowe do kraju Delegacja Polska zażądała ze względu na stan aprowizacji szpitala i ogólne warunki.

Obóz Iwanowski w Moskwie.

Ogólna ilość jeńców polskiej narodowości dnia 27 czerwca r. b. wynosiła 104 osoby. W tem jeńców wojskowych 7, kobiet 11. Cywilni jeńcy odbywają kary za rzekome szeregostwo na rzecz Polski, kontrrewolucyjne przekonania, spekulację i t. d. lub też są uwięzieni, jako zakładnicy, w dłużej sprzecznej terminologii, obecnie zmienionej przez Rząd Sowiecki na „Jeńcy cywilni“.

Wszyscy pracują na robotach przymusowych, mieszkają w gmachu b. klasztoru. Spią na pryzkach, prawie wszyscy posiadają sienniki. Lokal względnie dobry i czysty. Bielizny pościelowej nie dostają, bielizny osobistej jeńcy wojskowi posiadają po jednej zmianie. Żywność raz — dwa razy na miesiąc, zawronienie w poszczególnych wypadkach, pranie bielizny w obozie w łaźni.

Jedcy wojskowi prawie wszyscy chodzą boso. Jako ubranie dostali stare rosyjskie znieszczone umundowanie.

Salta opieka lekarska, iśba chorych dobrze urządzona. W dniu odwiedzin w obozie stwierdzono bakteriologicznie pierwszy wypadek cholery u jeńcy Rosjanina.

Dzienna racja żywnościowa wykazuje te same, co w innych obozach, nominalna ilość. Jeńcy zaś wskazują się na trzy gatunki produktów i na niedostawianie produktów w stosunku do ilości podanej oficjalnie.

W kuchni gotują jeńcy.

Obóz Pokrowski w Moskwie

dnia 27 kwietnia b. r. liczył kilkunastu repatriantów cywilnych polskiego pochodzenia, osadzonych za sprawy kryminalne według obecnego prawa Rosji sowieckiej.

Obóz Znamieński w Moskwie

dnia 27 czerwca b. r. liczył takowych jeńców dwóch.

Obóz Rożdżestwiewski w Moskwie.

Powtórne zwiędzenie obozu nie wykazało żadnych zmian ku lepszemu pod względem sanitarno zdrowotnym.

Ogólna liczba jeńców żołnierzy wynosi 371, w tym na pracy przymusowej 162 w szpitalach 7.

Lokal tak samo zanieczyszczony, wskazywał na brak higieny; rozmieszczenie strasznie ciasne, śpią na brudnej podłodze, na łóżkach, o ile takowe posiadają. Kilkunastu jeńców śpi w wilgotnych szuflach na brudnej podłodze, bez żadnego podkładu. Sienniki posiadają niespełna 1,8 części jeńców. Sienniki te są o tyle brudne, że nie można ich używać do snu, że nawet bardzo słabi i chorzy jeńcy w mojej obecności odmówili używania takowych. O kocach lub bieliznie pościelowej niema mowy. Kąpiel bardzo rzadko. Odwieszania nie przeprowadza się, zawieszanie znaczne, ogromna ilość pluszków. Pranie bielizny w „kociołkach” własnym staraniem jeńców. Mydła wydaje się nominalnie 1,2 funta na miesiąc, lecz niektórzy jeńcy skarżyli się, że po dwa miesiące żadnego mydła nie dostali. Bielizna osobistej posiadają tylko po jednej zmianie. Boso chodzą 60 proc., jeńców, w łapach 30 proc. Ubranie w stanie okropnym.

Wychódki w tym samym stanie, który opisałem w pierwszym raporcie o tym obozie. Tak samo kupy kału w podwórzu, przepełnienie prymitywnych jam klozetowych.

Iśba chorych brudna, ciasna, ciemna, powietrze stęchłe. Kilku chorych w stanie słabym i wycieńczonym leży na przyrządach bez sienników, a reszty sienniki strasznie brudne, zniszczone, przepełnione robactwem. Cały oddział chorych na swierzbę śpi na podłodze, bez żadnego podkładu. Bielizna chorych strasznie brudna; niektórzy leżą w brudnych strzępach, które niegdyś były koszulą lub też rosyjską „gimnazorką”.

Chory na gruźlicę otwartą leży też obok uzdrowieńców po tyfusie; inwalida z raną niezgojoną, leży w okropnych brudnych łóżkach.

Około 30 proc. jeńców cierpi na posażkowe objawy skorupa inni mają wygląd wycieńczony, anemiczny.

W obozie Rożdżestwiewskim pod każdym względem urągają zasadom higieny i sanitarnym; całokształt zaś warunków i szczegółów życia obozowego li tylko rujną zdrowie przebywających tam jeńców.

Podczas pierwszego zwiędzenia obozu zostały wskazane odnośnym władzom sowieckim brak i okropny stan obozu. Obecnie po upływie dłuższego czasu należy stwierdzić, że stosunki w obozie tym w niczym nie zmieniły się na lepsze i że odnośne władze sowieckie wytrwale utrzymują stan urągający zasadom higieny i ludzkości oraz nie wykonują Układu o Repatriacji.

Obóz Talski.

Ogólna ilość jeńców w tym obozie wynosi 311 osób. W tym oficerów 219, żołnierzy 42 jeńców cywilnych 50. W szpitalu chorych 6.

Braki obozowe w stanie dobrym, lecz rozmieszczenie ciasne. Śpią na przyrządach ogólnych; sienniki posiadają około 60 proc. jeńców. Wilgoć nie ma; czystość przestrzegają się; umywalki są; kąpiel i pranie bielizny nie urządzone, odbywają się nieregularnie, własnym staraniem i we własnym zakresie jeńców. Mydła prawie, że nie dostają, bo n. p. na 2 miesiące dostali zaledwie 1/10 funta. Bieliznę dostali od Delegacji Polskiej w maju i czerwcu. 80 proc. jeńców chodzą w łapach, 10 proc. boso.

Ubranie zniszczone, przeważnie rosyjskie i tnia stare umundowanie.

Stała opieka lekarska; iśba chorych dobrze urządzona, w której pracują jeńcy. Do izby dziennie zgłasza się przeciętnie 4 — 6 osób; chorych epidemicznych niema. Inwalidów 20, chorych chirurgicznych 3, wewnętrznych 1, gruźlicy 2 wypadki. Przeciętna ilość wycieńczonych wskutek złego odżywiania około 60 proc.

Kuchnia czysta, jeńcy sami gotują, otrzymują produkty i kontrolują. Woda przegotowana do picia.

Obóz Tambowski.

Obóz jest rozlokowany w Tambowie i w kilku mniejszych punktach w miejscu pracy. Ogólna ilość jeńców w Tambowie dnia 13 czerwca wynosiła 110 żołnierzy jeńców. Oficerów i jeńców cywilnych niema. Na robotach przymusowych: na kolei 42, na przystanku 14, na gospodarstwie wiejskim 30.

Budrnek obozu Tambowskiego obok dworca kolejowego jest w stanie niżej wszelkiej krytyki: ciasny, ciemny, brudny, zrujnowany. Śpią na przyrządach ogólnych, bez sienników. Wskutek zrujnowania budynku, oraz strasznej ciemności rozlokowania jeńców, utrzymanie czystości napotyka ogromne trudności. Umywarki niema, kąpiel raz na miesiąc. Zawieszanie obecnie i tam w stopniu słabym, duża ilość pluszków. Pranie bielizny nie urządzone; za cały czas niewoli mydła, dostał tylko jeden raz po kawałek. Bielizny posiadają po jednej zmianie, w łapach chodzą około 90 proc. Ubranie: latanie rosyjskie zniszczone. Delegacja Polska wydała około 100 kompletów.

W izbie chorych istnieje stała opieka lekarska; leży 8 chorych. Dnia 8 czerwca izolowano 2 podejrzanych o cholere. Chirurgicznych chorych 4, inwalidów 10. Do izby chorych przegłębnie zgłasza się o poradę lekarską dziesięć dwie, trzy osoby: skorbutu tymczasem niema.

Czystość kuchni względna, gotują rosyjskie, straszną gorącą wydają się dać nie dwa razy. Jest zapas wody przegotowanej do picia.

O racji żywnościowej w obozie Tambowskim można sądzić z odpisu wykazu produktów, wydanych w dniu oględzin obozu z mianowicie: na 42 osoby (jeńców wojskowych) dnia 13 czerwca w Tambowie wydano: chleba 21 funtów, kartofli 2 funty 60 centów, soli 2 funty 18 centów, cebuli 18 centów, maki 2 funty 60 centów, kapusty 107 fantów 48 centów.

Podobne ilości dostają jeńcy i w obozie Talskim. Według zeznań jeńców wojskowych, racje żywnościowe, przyznane im, nie są faktycznie przestrzegane. Czy to z powodu braku produktów, czy też innych przyczyn, faktycznie otrzymywane ilości produktów znacznie są mniejsze od normy żywnościowej, nominalnie przyznanej jeńcom wojskowym.

Na skutek powyższego stanu rzeczy, Polska Delegacja Repatriacyjna w Moskwie zwróciła się z odnośnym żądaniem do Rady E. S. F. S. R. domagając się kategorycznego zwinienia chorych Andrejewskiego w Moskwie i odesłania natychmiast znajdujących się tam Polaków do kraju.

Panstwowa rada wychowania fizycznego i kultury cielesnej.

13 sierpnia 1921.

W Ministerstwie Zdrowia Publicznego obradowała przez cały dzień wczorajszy instytutacja istniejąca już z górną półtora roku a powołana do pracy w dziedzinie bardzo ważnej — o której jednak dotąd społeczeństwo nasze mało lub nie z góla nie wie. Utworzona z początkiem roku ubiegłego za sprawą znanych działaczy na tem polu, drów Kopezyńskiego i Swiatopelk Zawadzkiego, ona za zadanie wyrażać opinie we wszystkich zagadnieniach objętych jej nazwą, opinie, z której ma korzystać nie tylko Ministerstwo Zdrowia, lecz i inne władze i instytucje reprezentowane w jej składzie, a przede wszystkim M-wa Oświecenia i Spraw Wojskowych, oraz zrzeszenia gimnastyczne, sportowe, harcerskie i t. p. Podobne ciała doradcze i opiniodawcze mają w społeczeństwach zachodnich wielką powagę i znaczenie, a nas zaś, w okresie gorączkowej pracy organizacyjnej są podwójnie niezbędne dla uzyskania należytej zgodności i harmonii rozbi żywych nieraz wysiłków władz, stowarzyszeń i jednostek, pracujących na tej samej niwie.

Ubolewania godnym jest zatem fakt, że Radę naszą na wczoraj zwołano dopiero po raz trzeci i zaspazamy z góry, że stało się to błądziej nie z winy składu jej, który zawiera wszystkie wybitne siły tego zakresu w Polsce, lecz jedynie z powodu wiaź jeszcze chromającej u nas harmonii działaniach poszczególnych ministerstw. Gdy inicjatorowie Rady przenieśli się z M-wa Zdrowia do M-wa Oświecenia, a wkrótce potem wydział odnośny w pierwszym z wymienionych ministerstw oświadczył, że zlikwidowano, nie było komu zatroszczyć się o to, aby oparta o M-wo Zdrowia Rada Wychowania Fizycznego mogła pracować nadal. Toteż w obradach wczorajszych sprawa bytu i prawidłowej czynności Rady była przedmiotem ożywionej dyskusji, w wyniku któ-

rej (na wniosek prof. Ciechanowskiego i Piaseckiego) uchwalono domagać się umiędzynarodowienia od chwilowych stosunków organizacji ministerstw, a to przez przekształcenie na instytut międzyministerjalny i przez przyznanie prawa wyboru przewodniczącego, odpowiedzialnego przed Radą za normalny tok jej prac.

W drugiej z kolei najważniejszej sprawie: programu działalności państwowej społecznej na tem polu w czasie najbliższym, uchwalono, na podstawie referatów pp. Bieg, dra Orłowicza i prof. Panka, długi szereg wniosków, wziętych w całość przez prof. Ciechanowskiego, z których ważniejsze są: zorganiszowania przy Uniwersytetach kursów rocznych naukowych wychowania fizycznego uznania na razie Studium wychowania fizycznego w Poznaniu za instytucję centralną tego rodzaju, dopuszczenia wychowania fizycznego w charakterze przedmiotu głównego przy egzaminach na nauczycieli szkół średnich, zasadniczego ujednolicenia systemu ćwiczeń cielesnych w szkołach, armii i stowarzyszeniach, subwencjonowania zrzeszeń sportowych za pośrednictwem Związku odnośnych ze szczególnem uwzględnieniem sportów odpowiednich dla warst ludowych.

Nadto wybrano na wniosek prof. Ciechanowskiego komisję wydawnictw mającą czuwać nad planową akcją na tem polu drogą konkursów i t. p., oraz komisję organizacyjną, która ustali podział pracy w Radzie przez utworzenie odpowiednich sekcji, wreszcie komisję słownictwa, której przekazano projekt prof. Piaseckiego, zmierzający do ustalenia polskich nazw gimnastycznych. — Wielek znaczenie dla naszego rachunku sportowego będzie miało wykonanie innej uchwały, domagającej się utworzenia z istniejących odrębnych związków gimnastycznych, sportowych i harcerskich, ogólnopolskiego Związku gimnastyczno-sportowego. Wykonanie to powierzono Ministerstwu Zdr. i Pol. i Polskemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich, która — mamy nadzieję — rażnie przystąpią do dzieła. Wreszcie polecono poznańskiemu członkowi Rady opracowanie szczegółowych wniosków co do zwolnienia do Poznania na rok przyszły I Polskiego Kongresu wychowania fizycznego.

Delegaci zebrali się licznie mimo porywakazynnej i pracowali wytrwale. Ministerstwo zdrowia reprezentowali: rada Lachowicz (przewodniczący), dr. Krakowski, referent Nadratowski (sekreter), Ministerstwo oświecenia dr. Kopezyński i Swiatopelk Zawadzki, Ministerstwo robót publicznych dr. Orłowicz, Uniwersytety: prof. Ciechanowski (Kraków), Groer (Lwów) i Piasecki (Poznań) Państwowy Instytut pedagogiczny dr. Jaroczyński. Główną Szkołę wojsk. gimnastyki i sportów: major Sikorski (Poznań), Związek Sokoli: wicepr. Biega, Pol. Komitet Igrzysk Olimpijskich pp. Garzyński i Jęzorowski. Tow. zabaw ruchowych dr. Hojnacki (Lwów) Pożem obrad poważny i wysoce, chwilowo tylko obalzył się na samym wstępie wskutek dziwnego niedopatrzenia (zapewne kawkularnego) ze strony władz wojskowych, dotąd ze wszelkich miar godnie reprezentowanych tutaj przez gen. Jacynę, podpułk. Osiołskiego i por. Pawłaka. Tym razem R. d. musiała wysłuchać nad wyraz nieudolnego wypracowania jakiegoś majora o wychowaniu fizycznym we Francji, a w następstwie wykazać mu nie tylko nieznaną sobie elementarnych zasad przedmiotu, lecz nawet historii, geografii i języka francuskiego. — Mamy nadzieję, że ta kompromitacja wezwini Ministerstwo spraw wojsk. ostrożniejszem w wyborze kandydatów na kosztowne dla skarbu Państwa studia zagranicą, oraz na placówki należące się ludziom wiedzy i doświadczenia, nie zaś protegowanym nieukom...

O kwatery dla „Targów Wschodnich”.

Na murach miasta pojawiły się olbrzymie afisze z wezwaniem do mieszkańców Lwowa, ażeby spieszyli z gwasananiem kwatery na czas „Targów Wschodnich”.

W odezwach podpianych przez Pp. prezydenta miasta Deumanna i prezesa Dr. Tarskiego zapewnia prezydent miasta uroczyście, iż mieszkaniom ofiarowane na czas „Targów” nie będą podlegały rekwiizycji. Zupełnie zrozumiałem jest bowiem, że odstąpienie jednego pokoju jest pewnego rodzaju ofiarą ze strony mieszkańców, którzy na czas „Targów Wschodnich” będą smuszani z tego powodu uszczuplić pomieszczenia swych rodzin. Obawy zatem pod tym względem są płonne.

Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zgłoszeń, a potrzeba dwadzieścietysięcy kwatery, gdyż tylu gości zapowiedzieli swe przybycie. Liczenie na jakies wyższe opłaty za pokoje odstąpione jest bezcelowe, gdyż komisja renowacyjna czuwać będzie, by w osta-

tniej chwili nie wyrodziło się paskarstwo mieszkaniowe, a wyszukiwacze pociągający się do surowej odpowiedzialności.

Niechaj więc każdy, kto może spieniężyć z ogłoszeniem i nie pogardza kilkutyśiecznym zarobkiem za najem pokoju.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen druku i innych wydatków, związanych z wydawnictwem pisma zniewoleni jesteśmy podwyższyć z dniem dzisiejszym (Nr. 194) cenę prenumeraty i poleć dynczej sprzedaży a mianowicie:

Cena pojedynczego egzemplarza wynosić będzie:

10 Mk.

Prenumerata miesięczna wynosić będzie:

bez dostawy Mk. 150 —
z dostawą do domu Mk. 175 —
na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 180 —
za granicą Mk. 250 —



KRONIKA.

Lwów, 31 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 1 września.
Rzym-kat.: Idziego op.
Gr-kat.: Andreja Str.
Słowiański: Dzierżysława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 38,
zachód słońca o godzinie 6 minut 9.

Temperatura o godzinie 12 w południe
+ 19 stopni.

— Rozpoczęcie nauki szkolnej. Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje:

Wszelkie pęglaski o odrzuceniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego do dnia 15 września b. r. są nieprawdziwe. Nauka rozpoczyna się we wszystkich szkołach na terenie Małopolski dnia 1 września 1921.

— Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że blankiety jej pierwszej emisji (szare) 20 marekwa z datą Warszawa, 17 maja 1919, z wizerunkiem Kościuszki, 5 marekwa z datą Warszawa, 17 maja 1919 z wizerunkiem Głowackiego, oraz 1 markowa z datą Warszawa 17 maja 1919 z wizerunkiem orła polskiego, przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich oddziałach P. K. K. P. w urzędach i kasach skarbowych kolejowych i pocztowych, jakoteż w kasach wszystkich instytucji prywatnych tylko do dnia 30 września b. r. Od 1 października b. r. ustaje obowiązek przyjmowania tych blankietów przy zapłacie i będą one mogły być wymieniane w oddziałach P. K. K. P. na bilety drugiej emisji tylko do dnia 31 grudnia b. r. Koszta ewentualnych przesyłek pocztowych blankietów do wymiany ponosi klient. Z końcem roku 1921 ustaje zupełnie obowiązek wymiany tych blankietów.

— Podwyższenie cen wyrobów tytoniowych. W ogłoszeniach urzędowych dzisiejszego numeru gazety ogłoszone są nowe ceny wyrobów tytoniowych począwszy od 1 września b. r.

Jak się dowiadujemy, asygnały wydane przez Dyrekcję okręgu skarbowego na pobór materiałów tytoniowych będą zrealizowane po cenach dawniejszych. Interesowani zechcą jednak zrealizować je bezwzględnie.

— Ordynacja lekarska w Poliklinice powszechnej przy ulicy Lindego 5 przezwana wskutek wypadków wojennych rozpoczyna się na nowo z dniem 1 września b. r.

— Posiedzenie komitetu zjazdowego dziennikarzy polskich odbędzie się w piątek dnia 2 września 1921 o godzinie 5 po poł. w sali Koła liter.-art. Na porządku dziennym sprawa zjazdu dziennikarzy polskich we Lwowie. Uprząza się o liczne przybycie członków wydziału Towarzystwa dziennikarzy i syndykatu dziennikarzy polskich.

— Ruch strajkowy. Z Warszawy donoszą: Strajk urzędników miejskich został ukończony. Już wracają oni do zwykłych zajęć Teatru mijskiego były wczoraj niezwyknie dźwięczne i miłe S. S. S. Stowarzysz nie

to pracowało w ciągu dnia dzisiejszego przy ruchu tramwajowym na stacji filtrów i przy oczyszczaniu miasta.

Wczoraj odbył się wiec pracowników kolejek podjazdowych kłremu delegacja przedłożyła warunki umowy zawartej z dyrektorem tychże kolejek. Na konferencji w dniu 28 b. m. Wice odzyskał warunki zawarte w tej umowie, domagając się zapłaty za czas trwania, przyjeżdża z powrotem pracowników wydalonych w lutym b. r. i wypłatę poborów przysługujących kolejarzom państwowym.

— **Spis ludności.** Z Warszawy donosi: W dniach 29 i 30 b. m. odbył się w Urzędzie wojewódzkim w Warszawie zjazd referentów spisowych starostw i magistratów miast wydzielonych z województwa warszawskiego, zwołany przez wojewodę warszawskiego, z udziałem Głównego Urzędu statystycznego.

Celem dwudniowych obrad było szczegółowe omówienie techniki wykonania pierwszego powszechnego spisu ludności na obszarze Rplitej, które jak wiadomo będzie przeprowadzone w dniu 1 października b. r. Na podstawie wyników przeprowadzonej dyskusji i otrzymanych instrukcji referenci spisowi zajmą się bezwzględnie wykształceniem komisarzy spisowych w powiatach oraz rozwinąć stosowną propagandę spisową. Na komisarzy spisowych, których mianują starostwa względnie magistraty miast (władze spisowe) powołane będą w dużej mierze jednostki z pośród miejscowej inteligencji, które niewątpliwie pracom spisowym, mającym tak doniosłe dla życia państwowego znaczenie, udzieli energicznego poparcia.

— **Konfiskaty.** Skonfiskowane zostały: 1. Nr. 174 czasopisma *Ukrainskiej Wistnyk* z dnia 31 sierpnia 1921 za artykuł na str. 1 p. t. „Prawem i lewem” w którym określono ustęp od słów „a warto do końca” oraz za artykuł na str. 1 p. t. „Poświęcenia pamiętnika” w którym określono ustęp od słów „wyzywamy naród” do słów „jak my chodźmy”.

2. Nr. 149 (632) czasopisma *Wpered* z dnia 31 sierpnia 1921 za artykuł na str. 2 p. t. „Z polskich spraw” w którym określono ustęp pod nagłówkiem „psoty urzędu”.

— **Z powodu naprawy mostu kolejowego nad Biegiem między stacjami Ułówek i Iwanice** na linii Sokal-Włodzimierz wołyński zastanawia się na tej linii z dniem 1 września b. r. aż do odwołania ruch pociągów osobowych Nr. 2543 i Nr. 2542, tudzież esikowity ruch towarowy. Ruch osobowy na tym szlaku odbywać się będzie od 1 września aż do odwołania tylko pociągami dziennymi Nr. 2541 i Nr. 2544 przez prześiadanie w miejsce robót. Przewóz bagażu powyższymi pociągami jest wykluczony.

— **Bezpłatne strzyżenie dzieci.** Z dniem 4 września b. r. Stow. Fryzjerów eh-zecijskich urzędu bezpłatne strzyżenia włosów dla dzieci szkolnej i rzemieślniczej. Strzyżenie będzie się odbywać co niedziela i święta od godz. 10 rano do 12 w południe. Izba rękodzielnicza J. p. drzewi Nr. 9. (Wechód z ul. Kościelnej 1. 3).

— **W gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego** we Lwowie (Obratczyzna 7 gmach Towarzystwa muzycznego) zaczyna się rok szkolny naborem uczniów w dniu 6 września.

— **Wpisy uczniów do szkoły przemysłowej im. Staszica**, metalowców i drukarzy odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 5 do 7 i w niedziele od godziny 10 do 12 przed południem.

— **Konc. szkoła muzyczna S. Kasparek Kochanowskiego** 4 przyjmują wpisy codziennie 12—2. Przedmioty: fortepian, skrzypce, śpiew solowy i choralny, solfège, nauki teoretyczne, gimnastyka rytmiczna, szkoła dla dzieci muzyczno-rysunkowa. Grono nauczycielskie: Bankowska, Bodnarówna, Kelles-Kranowa, Kasparek, Mierzecka, Stodnicka, Świątkowska, Wypińska.

Kurs koncertowy: Wiktor Łabiński. Wyższe klasy teoretyczne: dr. Adolf Chybiński.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.
Czwartak, 1 września „Straszny dwór” — debiut Marji Korczak.

Z TEATRU.

(„Kobieta bez skazy” komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej).

I.

Po roku nieobecności w teatrze, zasiadając w swoim dawnym fotelu recenzenckim z podobnem jak po raz pierwszy przed laty dwanastu uczuciu.

Nasz polski teatr we Lwowie!

Jakże wielkie znaczenie ma entusjaż na kresach, w tem ostatnim wielkim mieście kresowem Rzeczypospolitej, po które wielokrotnie wyciągały się zachłanne, obce ręce, a które dalej będzie odgrywać dużą rolę w życiu narodowym. I pełnić będzie ten teatr miejsce nie tylko kulturalne ale społeczne w szerokim tego słowa znaczeniu jako placówka wielkiej doniosłości, otwarta księga piękna żywego słowa polskiego, które tu, we Lwowie było i będzie dominującym — przybytek sztuki potrzebny w nas i nadający również piętno drogiemu miastu — ognisko kultury dla najszerszych mas, którym już czas najwyższy dać „duszę i strawę”, by je podnieść i oderwać od szarzyzny codziennego pejsania przyziemnego.

I że tak będzie wierzymy. Miasto zrobiło wiele dla podniesienia scen naszych. Wiceprezydent Chłamczak oddał się całej tej sprawie i gotuje sobie piękne imię w historii podniesienia teatru we Lwowie — dyrektor Czarnowski dokonał co trzeba przyznać, bardzo dużo, stworzył trzy teatry przez co rozwiązał ten długoletni „węzeł gordyjski” poligamii mus w jednym budynku, gdzie wzajemnie kłóciły się i przeszkadzały sobie z krzywdą dla ogólnego poziomu poważnej sztuki. Nie mieliśmy jeszcze oficjalnego otwarcia letniego sezonu, ale znamy zapowiedzi i wiemy, że praca owiana najlepszymi chęciami, jest w toku. Nie oczekujemy też od razu nadzwyczajnych rezultatów, bo trudności jeszcze jest bardzo wiele, ale z wiarą patrzymy w przyszłość: z nastaniem jak normalnych czasów, praca w trzech naszych teatrach pójdzie inaczej, niż niedawno jeszcze i dawać będzie coraz lepsze rezultaty.

Myslałem o tem zasiadając w swym fotelu, ciesząc się każdym szczegółem na widowni, z ciekawością oczekując podniesienia kurtyny.

Komedia Zapolskiej, tej mistrzyni życia kulis, głębsza sztuka z powodu zakazu wystawiania jej swego czasu w naszym teatrze, reżyserowana przez dyr. Czarnowskiego, który swego czasu zbierał w krakowskiej „Bagateli” za przygotowanie jej i wystawienie zasłużone uznania!

Dobrze więc pierwszy raz trafiłszy „Kobietę bez skazy” widziałem w Krakowie i wemy już naprzód, że pod względem techniki scenicznej jest to jedna z lepszych sztuk autorki „Moralności Pani Dulskiej”. Temat jej naturalnie nie jest dla podtekstów, jak temat wielu arcydzieł światowych, ale jest to typowe środowisko Zapolskiej, które zna i światła nie spręzentować. A ponieważ w sztuce temat jest rzeczą drugorzędną, na o najbardziej, powiedzmy nieoczekiwane tematy odcieramy się codziennie, więc ostatecznie pogodzić się musimy z tem, że Zapolska nie pisze „słonecznych ebraków”, lecz, że z gliny czy z błota codziennego lepi dzieła o nieprzemijającej wartości. Taki Rops poezjanie nieposłusznym artystą, choć obrazów jego braci Boża, nie można zawiezać w salach wykładowych... pensjonatów teńskich. Ktoś może będzie próbował zrobić zarzut, że autorka jest jednostronna, że widzi tylko „takie” życie. Każda jednak zdecydowana twórczość jest poniekąd „jednostronna” w tym sensie, że katemu talentowi odpowiada takie a nie inne tematy. Lepiej zaiste dla prawdziwej sztuki jest taka „jednostronna” twórczość jak Zapolskiej, niż nudne gładzenie o wszystkim niektórych naszych pokątnych autorek, które często dlatego piszą o enocie, bo... chcą sobie na niej ażyć przynajmniej — w książkach.

Zresztą o „niemoralności” nie może nawet tu być mowy. Nie apoteozowała jej nigdy Zapolska w swych dziełach, przeciwnie często bohaterowie jej „niemoralnego” środowiska cierpią bardzo lub też karą ich postępków. Autorka nie idzie o to, jak nie idzie jej o „umoralnianie”. Jak każdy prawy twórca bierze Zapolska temat odpowiedzi dla swej twórczości i przedstawia go w sposób świetny, dając zawsze ciekawe dzieła sztuki, piękne w swych liniach architektonicznych i w swej psychologicznej prawdzie. Tak samo jak obraz przedstawiający obnażone ciało wtedy tylko będzie

brzydki, jeśli jest źle, nieudolnie i brzydko namalowany.

Temat w „Kobiecie bez skazy” nie jest ani mniej ani więcej „niemoralny”, niż to było dotychczas w tej twórczości — pewne tylko momenty są bardziej podkreślone, a na tem tle zbyt częste mówienie o... enocie, robi wrażenie, że użyjemy „współczesnego” porównania, wskazania się na drożyznę przez paskarza, który tę drożyznę wywołuje.

(Dokończenie nastąpi)

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Wywóz wyrobów żelaznych ze Śląska Górnego do Polski

Wedle informacji władz rządowych znajdują się wśród zapasów nagromadzonych w składach przedsiębiorstw górnośląskich następujące wyroby z żelaza i stali: maszyny i części składowe maszyn, walcowane wyroby z żelaza i stali, apajane i walcowane rury, lane rury do kanalizacji, łanuchy okrętowe, kotły parowe i części składowe do kotłów, zbiorniki z blachy, części składowe do lokomotyw i wagonów, koła, osie, bandaż, specjalne sorty stali, stal narzędziowa, żelazo do wyrobu drutu śruby i gwóźdź, towary żelazne, płyty metalowe różnego rodzaju, blacha stalowa, cynk, blacha cynkowa, glejta ołowiana i kable żelazne. Wszystkie te produkty w porównaniu do cen produktów zagranicznych są znacznie tańsze, i można je będzie wobec zbliżającego się rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska wywieźć w znacznej ilości do Polski za walutę polską. Wobec tego należałoby powstrzymać się na razie aż do rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska od zakupu wymienionych artykułów zagranicą.

Prywatne Składy tranzytowe w Gdańsku.

Izba handlowa w Gdańsku wysłała okólnik do wszystkich protokolantów firm w Gdańsku wyzywający sfery kucielne do udzielenia opinii w sprawie urzędowania Prywatnych Składów tranzytowych w Gdańsku, z którymi można by połączyć stałą wystawę towarów zagranicznych.

Stosunki handlowe z Francją.

Polsko-Francuska Izba Handlowa w Warszawie, w myśl swego zadania, polegającego na współdziałaniu w możliwie intensywnym rozwoju stosunków handlowych między Polską a Francją, otwiera z dniem 20 sierpnia b. r. dwie listy a mianowicie:

1. Listę zaofiarowań polskich towarów dla Francji t. j. towarów na eksport.

2. Listę zapotrzebowań towarów z Francji, t. j. zapotrzebowań importowych.

Firmy nie będące nawet członkami Izby Handlowej Polsko-Francuskiej mogą zgólny kupiec, przemysłowiec, lub też osoba prywatna, mogą zapisać się na powyższych listach. Zgłoszenia takie zostaną natychmiast zakomunikowane Izbie Handlowej Polsko-Francuskiej w Paryżu i innym Izbowi Handlowym we Francji, które ze swej strony, w myśl porozumienia z Polsko-Francuską Izba Handlową w Warszawie, dołożą wszel-

kich starań, aby zaofiarowane na rynku miejscowym i zainteresowanie odnośne sfery, wyalsz odbiorę wzgl. dostawę.

Zapisy na jedną z powyższych list Polsko-Francuska Izba Handlowa przyjmować będzie na przeciąg jednego miesiąca lub dłuższego czasu, w ciągu którego zapis ten umieszczony będzie w komunikatach do Izby Francuskiej.

Za wpisanie na listę pobierana będzie opłata w wysokości 300 Mp. w stosunku miesięcznym.

Niezależnie od powyższego. Izba handlowa polsko-francuska podawać będzie za pośrednictwem prasy do wiadomości publicznej zaofiarowania i zapotrzebowania firm francuskich. Blizsze szczegóły tychże zaofiarowań i zapotrzebowań komunikowane będą osobom zainteresowanym w biurze Izby ul. Szkolna nr. 18, codziennie od 1—2 popołudnia. Ostatnie lista towarów zapotrzebowanych we Francji i towarów ofiarowanych do importu do Polski jest do przegladnięcia w oddziale rachy handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Kredyt na towary eksportowane z Anglii zagranicę.

Przesłana przez poselstwo angielskie w Warszawie najnowsze postanowienia departamentu-rządu angielskiego dla kredytu eksportowego, dotyczące się udzielania kredytu na towary eksportowane z Anglii zagranicę, są do przegladania w oddziale rachy handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Targi i wystawy zagraniczne.

Reprezentację Międzynarodowych targów w Wiedniu, które się odbędą od 11 do 17 września b. r., objęła dla wachodniej Małopolski firma Oswald Bappaport biuro specjalne we Lwowie ul. Kościuszki 4. Firma ta udzieli wszelkich wyjaśnień co do udziału i znaków dla uczestników tych targów.

Krajowa wystawa węgierskiego przemysłu żelaznego, metalowego i maszynowego odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 19 sierpnia do 30 września b. r. Konsulat węgierski w Krakowie kupcom i przemysłowcom polskim alu cym wziąć udział w wystawie i zapotrzebowanym w poświęceniu Izby handlowej i przemysłowej, nie będzie czynił żadnych trudności w wydawaniu wiz paszportowych.

Eksport maszyn do Rumunii.

Inżynier Stefan Balicki w Krośnie, który uda się około 8 września do Bakareztu, oświadcza gotowość pośredniczenia w nawiązaniu stosunków handlowych między tutejszymi producentami maszyn a odbiorcami w Rumunii.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Towarzystwo handlowe w Budapeszcie poszukuje pierwszorzędne firmy we wschodniej Małopolsce do objęcia zastępstwa dla produktów rolniczych, maszyn i narzędzi. Zgłoszenia przyjmują oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Firma Antoni Schwenenberg, Düsseldorf, Grafenberger-Allee 269, oferuje śladzie holenderskie i angielskie, jakoteż serdelki i sardynki. Ocenik jest do przegladania w oddziale rachy handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Tępienie komunizmu.

Łódź. Dzienniki tutejsze donoszą: W nocy z soboty na niedzielę dokonali specjalne organa policyjne szereg rewizji u osób podejrzanych o należenie do tajnej organizacji

komunistycznej. Obława wydała nadzwyczajne wyniki. Okazało się mianowicie, że w Łodzi istnieje cały szereg tajnych organizacji, czerpiących środki materialne z Rosji. Aresztowano głównego przewodniczącego, niejakiego Dobrodzieję, Śledztwo w toku.

Telegramy P. A. T.

Reorganizacja życia ekonomicznego w Rosji.

Berlin. Donoszą z Moskwy o daleko idącej reorganizacji ustroju życia ekonomicznego w Rosji. Rząd sowieński zniwelował koniecznością, musi przypuścić do zwązków zawodowych przedstawicieli partii socjalistycznej, dotychczas bezwzględnie usuwanych od wszelkich wpływów. Organizacja pracy rozpoczyna się na spełnieniu nowych zasadach.

W dziedzinie życia wewnętrznego dokonywa się konieczna przebudowa, by zapewnić państwu pewną stopę produkcji, niezbędnej dla jego egzystencji. W tej mierze należy oczekiwać wielu niespodzianek.

Ryga. Wedle informacji osób przybyłych z Rosji, dekret sowiecki o wprowadzeniu opłat za mieszkanki, elektryczność i telefon, wywołał ogromne niezadowolenie wśród robotników i pracowników sowieckich. Próby zwolnienia wieców protestujących przeciwko tym dekretem, zostały przez władze bolszewickie unieczystwione.

Podpisujcie
Polską
Państwową
Pożyczkę!

Powrót polskich oficerów.

Warszawa. Powrócili tu z Francji polscy oficerowie, którzy zostali tam wysłani przed dwoma miesiącami na naukę w szkole artyleryjskiej.

Hakatyści gdańscy przy pracy.

Gdańsk. Niemieckie koła nacjonalistyczne prowadzą w dalszym ciągu propagandę w celu zmobilizowania opinii publicznej wolnego miasta Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza Hakinga w sprawie kolejki gdańskiej. Propaganda wszechniemiecka prowadzona w Gdańsku nie liczy się ani z traktatem wersalskim ani z konwencją polsko-gdańską, ani też z sytuacją gospodarczą w mieście. Haking po powrocie z Warszawy zawiadomił Senat i komisarza gener. Plucińskiego o decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie punktu 9 umowy, która będzie obowiązywała obie strony. (Punkt 9 zaznacza, że Rząd Polski i Senat gdański porozumieją się co do szczegółów przebiegu kolejki). W razie gdyby decyzja w. komisarza została przez Radę Ligi Narodów skasowana, obie strony podejmują rokowania na nowo. W chwili obecnej toczą się rokowania w których przewodniczący ze strony gdańskiej Seerig ze strony zaś polskiej p. Wróbel. Przypuszczają należy, że rokowania te ukończą się w ciągu 2 dni. Rokowania te dotyczą 3 spraw a mianowicie:

1. sprawy języka na kolejach,
2. sprawy przyjęcia dotychczasowych urzędników,
3. sprawy zwrotu części deficytu kolejowego od 9 stycznia 1920.

Wyjazd hr. Zamojskiego.

Genewa. (Od specjalnego korespondenta). Polski minister pełnomocny w Paryżu Zamojski, który tu przybył w poniedziałek rano, wyjechał wieczorem do Paryża.

Na Górny Śląsk.

Bordeaux. Wedle ostatnich wiadomości na Górnym Śląsku panuje spokój. Świeżo przybyłe wojska koalicyjne przestrzegają wszędzie porządku i czuwają nad tem, by z żadnej strony nie zakłócono porządku. Zaprowadzono surową cenzurę wszelkich wiadomości z obrad genewskich i wszelkich artykułów mogących wpłynąć podniecająco na ludność polską lub niemiecką.

Morderca majora Montalaigre skazany.

Bytom. Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbył się przed nadzwyczajnym sądem koalicyjnym w Tarnowskich Górach dalszy ciąg rozprawy przeciwko członkowi bytomskiego Selbstschutzu Joeschkanu, oskarżonemu o zamordowanie majora francuskiego Montalaigre. Rozprawę jak wiadomo odroczone dla stwier-

dzenia kalibru kuli, którą major został zabity. Przeprowadzona sekcja wykazała, że kula która spowodowała śmierć, była nie karabinowa, lecz rewolwerowa. Po rozprawie sąd skazał obwinionego na 5 lat domu karnego.

Kłopoty Anglii.

Paryż. *Petit Parisien* donosi z Belfastu, że przyszło tam do nowych rozruchów, w czasie których zginęły dwie osoby, a 7 było rannych.

Horsea. *Evening Standard* donosi, że odpowiedź De Valery została dziś po południu telegraficznie zakomunikowana Lloydowi Georgowi. Odpowiedź jest krótka i zawiera propozycję natychmiastowego spotkania się z premierem angielskim.

Akcja ratunkowa na rzecz Rosji.

Horsea. Pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisji dla nienienia pomocy głodnym w Rosji odbędzie się jutro w Paryżu. Stany Zjednoczone nie będą urzędowo reprezentowane, jednakże Brown, który wyjechał do Rygi jako przedstawiciel amerykańskiego komitetu ratunkowego, przesyła swoje sprawozdanie o sytuacji głodowej w Rosji.

Pierwszy wniosek komisji dotyczący będzie wysłania do Rosji niezbędnej ilości żywności dla dokładnego zbadania stosunków na obszarach objętych głodem, ponieważ dotychczasowe informacje, otrzymane z rozmaitych źródeł, są sprzeczne.

Ryga. Poseł bolszewicki Hanecki rozpoczął z rządem łotewskim pertraktacje w celu uzyskania od Łotwy zbroja tytułem pożyczki. Pożyczone zbroje byłoby zwrócone Łotwie po nadejściu transportów amerykańskiej administracji pomocy.

Ryga. Prasa łotewska donosi o wielkich przeszkodach, jakie rząd sowiecki stawia rosyjskiemu komitetowi pomocy dla głodnych przy spełnianiu dzieła pomocy. Przeszkody te są spowodowane obawą podważenia władzy sowieckiej przez komitet, zyskujący coraz większy wpływ wśród ludności, która nań patrzy jako na jedyną władzę prawnomocną.

W guberniach nadwołżańskich komisarze ludowi opuszczają swe stanowiska równocześnie z organizowaniem się komitetu.

Ryga. *Lewistia* donosi: Na Moskwę ruszyła fala uciekinierów-dzieci, które szukały w ten sposób ratunku przed głodem. Ten sam dziennik podaje, że wsi tatarskie znajdują się w stanie beznadziejnym. Z każdym dniem rosną tam nowe mogiły, domy przepełnione są chorymi a nawet trupami, których nie ma komu chować.

Ryga. Łotewski Czerwony Krzyż wydał do ludności łotewskiej odezwę, nawołującą do składania ofiar na rzecz głodujących w Rosji.

Walka grecko-tureckie.

Bordeaux. Od dwu dni toczy się zacięta bitwa między Turkami i Grekami. Obie strony przypisują tej bitwie decydujące znaczenie. Kemaliści stawiają zacięty opór na ufortyfikowanych pozycjach na południe od Guelek. Armia grecka prowadzi operacje przełomowe w kierunku na Sekarie. Koła tureckie sądzą, że ogromne przeszerzenie się na tyłach obecnego frontu greckiego muszą z natury rzeczy osłabić siłę greckiego uderzenia.

Rada Ligi Narodów.

Poldhu. Prasa angielska pisząc o poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wstrzymuje się od wszelkich komentarzy i ogranicza się do suchego podania toku narad. Opinia angielska przestała się zbyt żywo zajmować kwestją górnośląską zdając się w zupełności na autorytet Ligi Narodów.

Paryż. Korespondent *Journalu* donosi z Genewy, że członkowie Rady Ligi Narodów zachowują jak najdalej idącą rezerwę, jednak od najbliższych ich współpracowników udało się zebrać nieco informacji, z których wynika, że porozumienie w sprawie górnośląskiej z stanie między członkami Rady Ligi prawdopodobnie osiągnięte i to nawet prędzej, aniżeli się tego można było spodziewać przed posiedzeniem Rady.

Londyn. Omawiając obrady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej zaznaczają, że odmowa Hiszpanii w sprawie, by jej przedstawiciel był sprawozdawcą na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, oraz ta okoliczność, iż były trudności w wynalezieniu zastępcy Quinonesa dla powierzenia tej misji dowodzi, że Rada Ligi nie ma jeszcze wiadomości, w jakim duchu weźmie na siebie rolę najwyższego pośrednika na świecie. *Daily News* wyrażają dalej nadzieję, że Rada Ligi z całą sumiennością starać się będzie o rozwiązanie problemu górno-śląskiego opierając się przy tem wyłącznie na faktach.

Ratowanie Rosji.

Londyn. Jak donoszą z Moskwy, w związku z zamiarem wysłania z Rosji zagranicę specjalną komisję w sprawie niesienia pomocy głodnym, rząd sowiecki odmówił wydania pasportów dwóm członkom tej komisji, a mianowicie Tolstojowi i Golowinowi, byłemu prezydentowi pierwszej Dumi.

Madry. Zaprzeczają tu urzędowo pogłoskom, jakoby kolumna hiszpańska została otoczona w okolicy El. Arah.

Horsea. Lloyd George wyjechał dziś z Edynburga do północnej Szkocji.

Budapeszt. Wczoraj podpisany został przez ministra spraw zagranicznych Banffyego i wysokiego komisarza Glandsmittha odrębny pokój pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Węgrami.

Bordeaux. Prasa dzisiejsza określa położenie w Niemczech jako groźne. Zabójstwo Erzbergera jest tylko przygrywką do nowego kursu politycznego, jaki zainicjowały sfery reakcyjne i nacjonalistyczne Niemiec. Głównie mówi się dziś o restauracji monarchicznej. Obecna chwila będzie dla partii socjalistycznych Niemiec próbą siły, czy uda się im nie dopuścić do reakcji, czy też dadzą wprowadzić państwa na bezdroża nowych zamieszek.

Paryż. *„Matin“* donosi z Berlina, że rząd niemiecki zamierza wydrzeć z granic państwa członków rodziny Hohenzollernów oraz generałów Ludendorffa, von der Goltz i Vorwerka.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Czy Pańscy odbiorcy powracają?

Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców. Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „VENUS“, wytwory firmy Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y. U. S. A. dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiste i wszędzie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych.

Wyłączny sprzedawca:
LUDWIK AKSMAN, Kraków, Szewska 10
Tel. 32-88.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pociągów oznaczone *). Pociągi kursujące tylko w niedzielę i święta oznaczone †).

Z głównego dworca odchodzą:

- Do Krakowa 0-15, 8-00, 14-15*, 17-50, 22-25*).
- „ Gródka Jag. 13-30 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt) i o 16-20.
- „ Mszany 5-55, 14-25.
- „ Przemyśl 3-50, 21-05.
- „ Warszawy przez Kraków 8-00, 14-15*, 22-25*).
- „ „ Przeworsk, Lublin 7-30*).
- „ 20-15*).
- „ Warszawy przez Białe, Lublin 10-00, 21-25.
- „ Ławocznego 7-30, 18-15.
- „ Stryja 7-30, 10-00*, 18-15, 22-40.
- „ Borysławia przez Stryj, Drohobycz 10-00*, 18-15, 22-40.
- „ Sianek 15-40.
- „ Sambora 15-40, 22-50.
- „ Komarna Bucz. 3-45, 14-25.
- „ Szezerca 4-15, 14-20.
- „ Rudek 14-25.
- „ Stanisławowa 8-00, 10-15*, 14-20, 17-00*).
- „ 18-50, 23-00.
- „ Kolomyji 8-00, 17-00*, 18-50, 23-00.
- „ Sniatyna (Czerniowiec) 8-00, 23-00.
- „ Białe 10-00, 21-25.
- „ Sokala przez Rawę Ruską 14-35.

Guy de Chantepleure.

36)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— Była to przygoda raczej niemiła... lecz które mnie, mimo wszystkiego, ubawiła... Anna przyszła do mnie przed parą dniami, zgrabna i pełna trzusa by mi się zwierzyć tego, że się o nią oświadczone. Jeden trzydziestoletni, czy też czterdziestoletni jegomość, któregośm poznały na wieczorze u pani Desroches i który brał przez chwilę udział w igraszkach towarzyskich, oznajmił, że mu się bardzo podoba najmłodsza z panien Chardon-Pluche, a ponieważ pragnął ją spotkać ponownie, więc pani Chardon-Pluche wzięła, pomimo żaloby, lotę w teatrze... Ow pan... pierwszorzędna partja, miał się tam także wybrać. Wobec tego, że był wielce zajęty, uważano sprawę tak, jak załatwioną. Powtarzam ci wyrazy, uszyte przez domniemaną narzeczoną „in spe...“ Powinnowałam jej serdecznie na poczekaniu, chociaż wspomnienia moje, tytuły się „pana“ o wiele, w moim przekonaniu, za starego na męża młodej dziewczyny, nie wzbudzały, bynajmniej, mego entuzjazmu. Anna błagała mnie, bym ją ładnie uczesała i pomogła jej ubrać się na owe sławetne przedstawienie. Czynię jedno i drugie, jak umiem najlepiej. Te panie podążają do teatru... potem nie już o wiadomej sprawie nie słyszę wyraźnego, tylko dochodzą mnie jakieś niejasne dwuznaczności, a wszystkie twarze są tak kwaśne, że własnem zreszą, zajęta zmartwieniem, o

nie nikogo nie pytam. Wczoraj dopiero wytkłamały mi Marcela rzecz całą... Bądź przygotowany do sceny z komedji, Kerjeau... Moja żaloba była bowiem powodem omyłki; ów pan sędził, że istnieją trzy panny Chardon-Pluche... a najmłodsza z nich byłam ja w jego oczach! Na to, by dokładniej na nią wskazać, dodał: „Ta, która jest taka szczupła i ma takie jasne włosy“. Ale ponieważ Anna, we własnem przekonaniu, nie jest otyłą i posiada włosy blond... nie szukano dalej. Opowiadając mi to wszystko, cieszyła się Marcela zawodem siostry... Co do mnie, to słuchałam jej ze zdumieniem, które się jeszcze bardziej, wierząc mi, spotęgowało, gdy mi opowiedziano finał całej historii... Dowiedziawszy się bowiem, iż się zajęła nauką, eielką, bez znaczenia, ani pozycji, miał ów pan wykrzyknąć: „Tem gorzej... W takim razie chęć ją własnie!... Jeśli maie tylko przyjmie, to ją biorę mimo wszystkiego... dojdę jestem bogaty na dwójce...“ Cóż o tem mówisz, Kerjeau?

— Powiem, że postępowanie tego pana wydaje mi się trochę niestosowne, lecz że ostatecznie jego odpowiedź jest, mimo to, odpowiedzią rozumnego człowieka... a może nawet człowieka dobrego serca... Dodać muszę, że się, sądząc po sposobie, w jaki mi opowiadał tę całą przygodę, nie potrzebuje chyba nawet pytać o to, coś zdecydował.

— Kazałam ma po prostu powiedzieć, mój drogi, że nie zamierzam iść za męża... Ale najdziwniejsze z tego wszystkiego, jest to, że nawet Anna, która mi zrazu nie mogła darować, że się ów „pan“, nie do niej, lecz do mnie z oświadczeniami zwrócił — nie może mi teraz, na odmianę, przebaczyć mojej odmowy.

— To nie dziwaczne, lecz ludzkie... więc ci się nie podobał ów pan, będący taką dobrą partją?

— Nie.

— Miałbym prawie ochotę powiedzieć, że tego żałuję...

— Amv podskooczyła.

— Ty byś mi radził takie małżeństwo?... ty... Kerjeau?

— Nie, droga moja... Nie, ach Boże, bezsprzecznie, że nie!... Nie radziłbym ci je, tem bardziej, że nie znam tego bezinteresownie zakochanego... A jednak... jakiegóż ci innego powinienem życzyć szczęścia, jeśli nie nazwiska i opieki uczciwego człowieka, który ryby się kochał dla siebie samej i eoby się wyrwał z tego życia nędzy i upokorzenia?... — A któregośm nie kochała, ja, któregośm nie kochała miłością... ach, Kerjeau! Kerjeau nie mógł powstrzymać uśmiechu, słysząc ton żarliwego przeświadczenia, z jakim wypowiadała te słowa.

— Jak ty śmiesz mówić o miłości, malutka Amv! szepnął, a ona spuściła głowę z zamyśleniem.

— Długo myślałam temi ostatnimi exasy, ciągnęła dalej, podnosząc na Wilhelma swe ładne wydłużone oczy, co mimome poważnego wyrazu, nie przedstawiały jednak byle wzruszające swą niewinnością i w takich nawet chwilach przypominały źrenice dziecka. Gdy się ze szczęściem z spokoju, którem otacza zawsze czujne, marierzyskie serce, zleci w przepaść... zaczyna się wówczas widzieć i rozumieć mnóstwo rzeczy, których się przedtem nawet nie spostrzegało!... Ach, jakie ja byłam strzelona otulana serdeczną miłością mojej chrestnej matki, jakie mnie to jej uczucie chroniło i oddzielało od reszty świata!... A oto teraz... sama jestem... sama wychodzę... żyję między obcymi, co jest tem samym, jakbym żyła sama... Gdybyś mógł wiedzieć, Kerjeau, czem to jest, dla dziewczęcia, wychowywanego tak, jak ja... być samem... gdybyś to wiedział! Nie było się

przywyczajoną do tego... Niema się, i ja w końcu gotowa, jestem to przyznać, powierchowości, a zapewne także sposobu bycia i ruchów odpowiednich do swego stanowiska... A zdawałoby się, że ludzie odgadują, do jakiego się jest stopnia osamotnioną... bezbroną, i że to wykorzystują... Na ulicy przypatrzą mi się mężczyźni w sposób arogancki, zaśmiewają mnie, idą za mną, zachowują się, jednym słowem, tak, jakby sobie na to dawniej nigdy nie byli pozwolili... A awantura z panem Valois... i coś nowego znowu... otóż przedwczoraj przy Trocadero — panien Chardon-Pluche nie było ze mną — zatrzymał mnie jeden młody człowiek, którego opiekunka moja znała i przyjmowała w swoim domu... Sądziłam, że czyni to z życzliwością, a poczuwając chęci dowiedzenia się, co się ze mną dzieje... Odpowiadałam więc na jego pytania, a gdy mu wspomniałam, że jestem na posadzie... ach, Kerjeau, tebyś był widział, jak się na mnie popatrzył... sposób, w jaki ścisnął moją rękę w swojej, mówiąc równocześnie:

— Nauczycielką... takie śliczne stworzenie, jak pani!... Toż to prawdziwa zbrodnia... Dla takich jest przecież teatr... i wszystko, co się z nim łączy... Niech mnie pani odwiedzi... pogawędzajmy spokojnie... Ładne dziewczęta nie powinny być biedne...

...I oznaczył już dzień... gożinę... Nie wiem, co mu odrzekałam... przypuszczam... że coś, co było banalne i bez znaczenia... Miałam ochotę wypoliczkować... i jego także.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Normaty obwieszczenia

L. 15915/21. Obwieszczenie. Połączona z sklepem tytoniowym hurtownia II. sądu w Łutówkach, pobierająca materiał tytoniowy w hurtowni w Ustrzykach a zaopatrująca 27 sklepów tytoniowych będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Pobór hurtowni w ostatnich 12 miesiącach wynosił 1.153.045 Mk., pobór dla własnego sklepu tytoniowego 387.658 Mk. 26 f. z czego dochód brutto 33 178 Mk. Oferty na przepisany okresk wnosić należy do Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku do dnia 20 września 1921 do godz. 12 w południe.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, 25 sierpnia 1921. 9296 3-3

L. CH. 184/21/2. Edykt. Przeciw Janowi Straczkowi, Katarzynie z Tarnawskich Lorence, Aunie Oleksy, Agnieszce z Mazurkiewiczów Tomaszowej, Mariannie z Mazurkiewiczów Kozłowskiej, Ignacemu Tarnawskiemu, Katarzynie z Tarnawskich Brada, Zofji Tarnawskiej, Józefowi Tarnawskiemu, Katarzynie z Brzukałów Saderowej, Mariannie Cebulowej, Katarzynie Cebula, Teresie Cebula i Agacie Cebula, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Wojciecha Zdniecha i towarzyszy pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 161 gm. Radwanowice prz. z dział fizyczny. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się p. dr. Stanisława Chojskiego w Radwanowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, 25 sierpnia 1921. 9322

C. II. 270/21/2. Przeciw Stefanowi Sawuła z Przewłocznej i tow., który z życia i miejsca pobytu jest nieznany wniesionym został do sądu powiatowego w Olesku przez Oryszkę Sawuła w Przewłocznej pozw o zniesienie współwłasności realności przez dział fizyczny z p. n. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 września 1921 godz. 8 rano sala rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Stefana Sawuły ustanawia się p. dr. Messinga adw. w Olesku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Stefana Sawułę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział III.

Olesko, 21 czerwca 1921. 9341

C. II. 307/21/1. Przeciw Cyprze Czaczkes recte Bas, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Podkamieniu przez Teodora i Katarzynę Pałanyczów rolników w Podkamieniu pozw o uznanie własności i intabulację zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 12 września 1921 o godz. 9 rano, biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Cypry Czaczkes recte Bas ustanawia się p. Franciszka Wróblewskiego w Podkamieniu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Podkamień, 8 sierpnia 1921. 9343

C. IV 464/21/1. Przeciw Marji Szybałskiej, Mikołajowi Szybałskiemu i Michałowi Szybałskiemu których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Przemyślu przez Możęza Angartena właściciela realności w Przekopanej pozw o uznanie własności realności w h. 192 ks. gr. gm. Przekopanej objętej. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do rozprawy na 7 października 1921 o godz. 9 przed poł. w sali rozpraw Nr. 7 niniejszego Sądu. Celem strzeżenia praw Marji, Mikołaja i Michała Szybałskich ustanawia się p. dr. Gottlieba adw. w Przemyślu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Marję, Mikołaja i Michała Szybałskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przemyśl, 23 sierpnia 1921. 9344

Obwieszczenie

Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego w Warszawie ustanowiła reskryptem z 23 sierpnia 1921 r. L. 1924/21/pr. nowe ceny wyrobów tytoniowych począwszy od 1 września 1921 r.

Nowe ceny uwidocznione są w następującem zestawieniu:

Cennik wyrobów rządowych fabryk tytoniu.

Nazwa wyrobu tytoniowego	Rodzaj opakow.	Zewnętrzny wygląd	Zawartość		Cena		Cena za 1 sztukę wzgl. za 1 kg.	UWAGA
			jednostki opako- wania					
			sztuk	gram	Mk	f.		
Cygara:								
Lokosowa	Havana	pudełka	z opaską	100		6000	60	
	Balweier	"	bez opaski	100		4500	45	
	Wawel	"	z opaską	100		3600	36	
Prabuc		"	bez opaski	100		2800	28	
Byt n a		"	"	100		2600	26	
Kuba		paczki	"	100		2000	20	
Portorico		"	"	100		1500	15	
Mięsane zapran.		"	"	100		1200	12	
Cigarillos		"	"	100		700	7	aż do wyczerpania
Papierosy:								
Sfinks		kartony	bez ustnika	100		1000	10	
Kedw (i Kalif)		"	"	100		800	8	
Ex paki		"	"	100		700	7	
Prezydent		"	ustnikiem	50		225	4 50	
Klub		"	"	20		90	4 50	aż do wyczerpania
Damskie		"	"	50		225	4 50	
Farys		"	"	50		200	4	
Sejmowe		"	"	50		200	4	aż do wyczerpania
Łęgoc		"	bez ustnika	100		350	3 50	
Spyra		kartony	ustnikiem	50		150	3	
		paczki	"	20		60		
Warszawskie		kartony	bez ustnika	25		87 50	3 50	
		paczki	"	20		70		
Sport		kartony	"	100		350	3 50	
Wanda		"	ustnikiem	50		1 50	2 50	
		"	"	20		50		
Wisła		kartony	bez ustnika	100		250	2 50	
Tytonie do papierosów								
Xanthos		kartony		100	700	7000		
Najprzedniejszy suł- tański		"		100	600	6000		
Najpiz. macedoński		"		100	500	5000		
Najpiz. turecki		paczki		25	95	3800		
Przedni turecki		"		25	75	3000		
Średni turecki		"		35	60	2400		
Kresowy		"		25	40	1600		
Tytonie do fajki:								
Przedni fajkowy		listy		25	35	1400		
Zwyczajny fajkowy		"		25	30	1200		

Lwów, dnia 29 sierpnia 1921.

Za Dyrektora Izby Skarbowej:
Stwarczyński m. p.

Cz. XV 433/21/1. Edykt. Przeciw Ignacemu Czekajour, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Tomasza Antonika pozw o 64 dolarów. Na podstawie pozwu de praes 25 lipca 1921 wyznaczona została I. audjencja na dzień 22 sierpnia 1921 godz. 9 rano Nr. sali 14, I. piętro. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Czaruka adw. w Rzeszowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział XV.

Rzeszów, 2 sierpnia 1921. 9325

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 279/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Gazeta wiejska” Nr. 5987 z dnia 23 sierpnia 1921 pod tytułem „Zagraniczna akcja ukr. w sprawie Galicji wschodniej” wstępnie od słów „Polski region” do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., usnał dokonaną w dniu 22 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1921. 9316

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 277 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Wpered” Nr. 142 (625) z dnia 23 sierpnia 1921 pod tytułami 1) „Z Wołyni” w ustępach a) między słowami „Dalsi” a słowami „Wie tydzień” b) między słowem „czasu” a słowami „Za deakymy” c) między słowami „Areszty” a słowem „prodowujutsia” d) od słów „Ne znaju” do słów „kożdym dnem”, 2) „Z Obelmszczysny” w ustępach a) między słowami „welja swoim” a słowem „Riwno” b) od słów „ci kajdany” do słów „do woli” c) od słów „Jak hordyi” do słów „północy” zawiera znamiona ad 1) i 2). a), b), zbrodni z § 65 a) u. k., zaś ad 2) c) występku z § 303 u. k. usnał dokonaną w dniu 22 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1921. 9318

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 280/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Ukraiński Wistnyk” Nr. 168 z dnia 24 sierpnia 1921 pod tytułami 1) „Zabranycna ukraińska akcja w sprawie Schidnoi Halycyny” w ustępie po słowach „rozdił pid zah.” do końca artykułu, 2) „Z dorohy žyttja” w ustępach a) od słów „czomu polske” do słów „Ukraiński dity” b) od słów „czomu do siabodnia” do słowa „urjadach” c) między słowami „zaboronijet-sia” a słowem „wiesia” d) między słowami „Schidnij Halycyni” a słowem „Peresunulysia” e) od słów „ta ne pryweżly” do słowa „zemli” f) od słowa „Kołyś” do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. usnał dokonaną w dniu 23 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził znieszenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1921. 9315

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 282/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Chwila” Nr. 932 z dnia 24 sierpnia 1921 pod tytułem „Pozycja” w ustępach a) między słowem „Pozycja” a słowem „minęły” b) między słowami „znalazło się” a słowem „na bruku” c) od słów „odbyło się” do słowa „potępiła” d) od słowa „Obrona” do słów „argumentów logiki” e) od słów „i odczuwać” do słów „tego zdarzenia” f) od słów „Komisje te” do słów „urzędników żydowskich” g) od słowa „Chwile” do słów „nie ona” h) od słów „żaden z nich” do słowa „krzykaczy” i) od słów „lecz za” do słowa „urzędnikom” j) od słów „raczej jej” do słowa „podkreśleniem” k) między słowami „mają ludzie” a słowami „tracił jedyną” l) od słowa „których” do słów „nie może” m) między słowami „zara-

